DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 246 | Niedziela, 24 Października (5 Listopada) | 1865 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 23 Października. (4 Listopada)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II-go,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rosij,
Króla Polskiego,
i Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego.

Zważywszy: że przyczyną upadającej coraz więcej produkcji piwa zwyczajnego marcowego w Warszawie, jest zły jego wyrób, przez używanie do takowego przypalonego słodu, przez co piwo to przybiera kolor ciemny, traci smak właściwy i jest nieklarowne, a takie jego własności, ułatwiają sposobność pogorszania go jeszcze przez szynkarzy; w celu więc zaradzenia temu i przywrócenia piwu tego gatunku dawniejszej jego dobroci;—Rada Administracyjna na przedstawienie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Po upływie 8-u dni od ogłoszenia niniejszego postanowienia, zabrania się używać w browarach Warszawskich słodu przypalonego do wyrobu piwa zwyczajnego marcowego, i w ten lub inny sztuczny sposób nadawać piwu kolor.

Wyrabiane na przyszłość piwo zwyczajne, ma być koloru jasnego i klarowne. Dla nadzoru nad wykonaniem tego, wyda Komisja Skarbu odpowiednią instrukcję, z uwagą na to, aby ustanowiony był właściwy pod tym względem dozór ze strony urzędników Władzy Skarbowej, jako też, aby piwowarzy i szynkarze ochronieni byli od nieprawnych i stronnych działań dozoru.

Art. 2. Oznaczona postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 17 (29) Stycznia 1841 r. Nr. 12,708, normalna ciężkość tego gatunku piwa na 8 stopni sacharometru Ehestaedta, podnosi się do 9 stopni tegoż probierza, nie zmieniając stopy pobieranej dotąd od niego opłaty konsumcyjnej i miejskiej.

Art. 3. Po upływie 15 dni od daty ogłoszenia niniejszego postanowienia względem wyrobu piwa zwyczajnego marcowego, takowe w szynkach Warszawskich i na Pradze, powinno być sprzedawane w tym stanie, co do koloru jego i mocy, w jakim wydane zostało z browarów. W tym celu, w każdym szynku znajdować się powinna zapieczętowana próba piwa wydanego do szynku z browaru i w szynku sprzedawanego.

Art. 4. Za niestosowanie się do przepisów powyżej w Art. 1-m wymienionych, winny posiadacz browaru ulegnie:

za 1-szym razem karze pieniężnej rub. sr. 100;

za drugim razem karze pieniężnej rub. sr. 200;

a za trzecim razem, takiejże karze pieniężnej i utracie konsensu na prawo wyrabiania piwa.

Art. 5. Podobnież każdy szynkarz, któryby po upływie czasu w Art. 3-m zakreślonego, poważył się utrzymywać w szynku piwo zwyczajne, któremu sztucznym sposobem nadano kolor, lub rozcieńczone wodą, i niemające tej dobroci, w jakiej wydane zostało, ulegnie:

za 1-szym razem karze pieniężnej rubli sr. 25.

za 2-gim razem, karze pieniężnej rub. sr. 50;

a za 3-cim razem, oprócz tej ostatniej kary, utracie konsensu na prawo przedaży tych trunków.

W obu wypadkach Artykułami 4 i 5-m przewidywanych, piwo uznane za nieodpowiadające przepisom tego postanowienia, ulegnie konfiskacie, i o ile okaże się nie szkodliwem zdrowiu, przeznaczone będzie na dobroczynność, w przeciwnym razie, zniszczonem być powinno.

Art. 6. Kary powyższe wymierzać będzie, przez decyzje w formie zwyczajnej, administracyjnej wydane, Magistrat Miasta, a ukaranemu służy rekurs do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w ciągu dni 30-tu od daty ogłoszenia lub doręczenia mu decyzji Magistratu.

Kary postanowione i ściągnięte, rozdzielone będą: w połowie dla donoszącego lub wykrywającego, ktokolwiek by nim był,—a w drugiej połowie, na rzecz zakładów dobroczynnych miejscowych.

W razie ubóstwa ukaranego, kara pieniężna może być zamieniona na areszt, według ogólnych przepisów.

Art. 7. Wykonanie i rozwinięcie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być umieszczone, Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, poleca się.

Działo się w Warszawie, dnia 12 (24) Października 1865 roku.

Намѣстникъ, Генералъ-Адъютантъ,
(подписалъ) Графъ *Бергъ.*

Главный Директоръ, Предсѣдательсвующій
въ Правительственной Коммисіи Финансовъ
и Казначейства, (подписалъ) *Кошелевъ.*

Sekretarz Stanu, w zast. p. o. Podsekretarza Stanu,
(podpisano) *Rogoziński.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, d. 23 Października (4 Listopada)

Dzisiejsze wiadomości są bardzo nieliczne, z powodu, iż nie nadeszły najważniejsze dzienniki, nie wychodzące w dzień wszystkich świętych.

Telegram z Paryża donosi, że p. Bismarck przybył tam z Biarritz 1-go b. m., a następnego dnia odwiedził p. Drouyn de Lhuys.—Tenże telegram zapowiada, że wesela księżniczki Anny Murat z księciem Mouchy i wice-hrabianki Tascher de la Pagerie z hrabią Lépine odbędą się w pałacu tujleryjskim,—*Patrie* zapewnia, że kilku wyższych oficerów marynarki Stanów Zjednoczonych, starało się u gabinetu washingtońskiego, aby na przyszłą wiosnę, amerykańska eskadra z pięciu statków pancernych, udała się do Cherbourg, Brest i Tulonu. Gdyby projekt ten przyszedł do skutku, w takim razie francuzka flota pancerna udała by się latem do Nowego Jorku. Z drugiej strony utrzymują, że projekt ten powstał w Paryżu, aby w ten sposób urządzić stosunki z Ameryką, żeby bezpieczeństwo Meksyku zdawało się zapewnione, a francuzi spokojnie mogli się z tamtąd oddalić. Coby się dalej miało stać z Meksykiem, o to Francja wcale by się nie troszczyła.

Wiadomo, że gabinet wiedeński zaprotestował przeciwko wyrażeniu w odpowiedzi senatu frankfurckiego na uwagi dwóch mocarstw niemieckich,—wyrażeniu jakoby noty obu mocarstw były jednobrzmiące, a zarazem zażądał od tegoż senatu odpowiedzi *in merito* na poczynione uwagi. Obecnie jak telegrafują z Frankfurtu, według wiadomości z Wiednia, nadeszła tam odpowiedź senatu frankfurckiego, przepraszająca za omyłkę, a *in merito* oświadczająca, iż ponieważ kwestja reformy związku od dawna przez stowarzyszenia była podejmowana, nie można było prawnie przeszkodzić zgromadzeniu się sejmu deputowanych.

Z różnych stron zapewniają, że po powrocie hr. Bismarcka z Francji, rozpoczną się układy z Austrją w przedmiocie ostatecznego załatwienia kwestji szlezwicko-holsztyńskiej. Wiedeński korespondent *Hamb. Börs. Halle*, często miewający półurzędowe natchnienia, utrzymuje, że podstawą tych układów będzie wynagrodzenie Austrji za współposiadanie, i dodaje, iż dwór wiedeński bardziej niż kiedykolwiek jest skłonny do trzymania się i utrwalenia przymierza z Prusami. W Berlinie jednak nie powinni mniemać, że Austrję będzie można pieniędzmi wynagrodzić. Najmilszem dla Austrji wynagrodzeniem, byłoby poręczenie jej posiadłości przez Związek niemiecki.

Telegram z Kiel donosi, że namiestnik Gablenz odwiedził księcia Augustenburgskiego i długo u niego bawił. Według *N. Preus. Z.*, jenerał Gablenz, z wyższego rozkazu, miał zawiadomić osobiście księcia Augustenburgskiego, że gdyby jego pobyt w Holsztynji miał dawać powód do demonstracij, nastąpi jego wydalenie. Ta wiadomość równie jak i wczoraj wspomniane przez nas rozporządzenie co do prasy, sprawiły wielkie wrażenie w obozie augustenburgskim.

Jak telegrafują z Kopenhagi, wszyscy ministrowie podali się do dymisji 2-go, a następnego dnia kwestja ta miało być rozstrzygniętą na tajnem posiedzeniu rady stanu.

Telegram z Londynu podaje wiadomości z Melbourne z 25-go września, według których wojna w Nowej Zelandji rozszerzyła się i na wschodnie wybrzeże. Miejscowy parlament odrzucił wniosek podzielenia Nowej Zelandji na dwie osady.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej koresponpencje z Lwowa i Krakowa.

* (Nieszczęśliwy wypadek). Przeszło miesiąc temu przywieziono do warszawskiego szpitala braci miłosierdzia czyli bonifratrów, znanego młodego profesora Pruszkowskiego (mającego 27 lat wieku), cierpiącego na pomięszanie zmysłów. Pruszkowski podczas swego pobytu w szpitalu nic nie mówił, mało spał i jeszcze mniej jadł, i jako pomięszany na myśli odebrania sobie życia, szukał sposobności do powieszenia się. Z początku umieszczono go na partarze, lecz następnie, jako chorego także fizycznie, przeniesiono go do miejscowego lazaretu, znajdującego się na drugiem piętrze w tymże budynku. Pruszkowski korzystając z drzemania postawionego przy nim służącego, chodził kilkakrotnie na strych, który nie był zamknięty, w zamiarze powieszenia się na pasku od swego szlafroka, lecz za każdym razem uprzedzano go i odebrano mu pasek, chustki i inne rzeczy, przy pomocy których mógł odebrać sobie życie. Nareszcie 7 (19) października około 7-ej wieczorem, gdy służący Edward Drachenberg, widząc że chory zasnął, nie tylko opuścił swe stanowisko, lecz poszedł nawet do poblizkiej pompy po wodę, pozostawiwszy

pokój niezamkniętym, Pruszkowski wszedł na strych, i z tamtąd, przez okno wychodzące wewnątrz budynku i nieodgrodzone poręczą żelazną, rzucił się na dół. Upadł on tak nieszczęściwie na podłogę w korytarzu, że złamał sobie nogę i poranił twarz. Chorego odesłano natychmiast do najlepszego szpitala warszawskiego św. Ducha. Co do wypadku tego prowadzi się śledztwo. *(Warsz. Dnew.)*

* (Pani Ristori) opuściwszy dziś rano Warszawę, udała się wprost do Pragi czeskiej, gdzie po daniu sześciu tylko reprezentacij, wyjedzie następnie do Hannoweru, Amsterdamu, Brukselli i innych miast niemieckich; cały zaś karnawał, z wyjątkiem krótkiej do Neapolu w m. Lutym wycieczki przepędzi w Rzymie, dokąd na tę uroczystą porę znakomita artystka zamówioną została.

* (Plac przed Bankiem). Wszędzie widać staranną troskliwość o porządek w mieście, i nie możemy zarzucić, ażeby o ile pozwalają miejscowe środki, porządek ten nie był utrzymanym. Pomimo tej dążności jest jedno miejsce, które się odznacza szczególnym nieporządkiem, wywołującym taką niedogodność, że w imieniu ogółu odezwać się jesteśmy zmuszeni. W każdy dzień, a mianowicie świąteczny, i to jeszcze podczas odbywanych nabożeństw rannych po kościołach, pewna klasa ludzi zajmujących się handlem, oblega chodnik domu Janasza przed Bankiem, i to tak licznie, że przechodnie zmuszeni są omijać to miejsce zdaleka, albo narażeui są na podeptanie, popychanie, lub co gorzej, zepchnięcie w błoto. Bardzo byłoby pożądanem, aby ci panowie, albo inne obrali sobie miejsce do schadzek handlowych, albo przynajmniej odbywali konferencje na górnym chodniku, pozostawiając dolny wolnym do przejścia dla wszystkich. *Sy.*

* (Komitet towarzystwa resursy kupieckiej) zawiadamia szanownych członków towarzystwa, że z dniem 1-m grudnia r. b. zamykają się rachunki resursy za rok 1865, a następnie rozpoczną się wybory nowego komitetu. — Komitet dotychczasowy pragnąc przedtem uregulować rachunki towarzystwa, ma honor wezwać uprzejmie członków, na których zaległe składki figurują, aby do końca listopada r. b. raczyli wnieść należności, do kasy resursy.

* (Targi). Średnie ceny artykułów żywności na targach warszawskich, były następujące: *co do nabiału:* masła świeżego funt kop. 27, masła solonego funt kop. 25, śmietany kwarta kop. 27, ser krowi kop. 10, twaróg k. 7 ½, jaj kopa kop. 85; *co do drobiu:* kurcze sporę kop. 25, kurczę małe kop. 20, kaczka tuczona kop. 45, kaczka chuda kop. 24, gęś tuczona rs. 1 kop. 5, gęś zwyczajna kop. 75, prosie kop. 75; *co do zwierzyny:* zwierzyny dostawiono znaczną ilość, zając rs. 1 k. 20, sarna rs. 10, para kuropatw rs. 1 k. 35, para dubeltów rs. 1; *co do ogrodowizny i jarzyn*, które już obecnie po większej części na korce i kopy są sprzedawane: kapusty zwyczajnej w średnich główkach kop. 75, w dużych głowach nie było prawie wcale; buraków korzec rs. 1 kop. 35, marchwi korzec rs. 1 kop. 50, kartofli korzec rs, 1 kop. 20, garniec kop. 3 ½, cebuli garniec kop. 18, kalafior duży kop. 6, pomidorów kopa rs. 1; *co do ryb:* szczupaka żywego funt kop. 55, lina funt kop. 25, karpia funt kop. 22 ½, karasia funt kop. 25 ½, jesiotra funt kop. 25, koło południa jednak też same gatunki ryb znacznie taniej kupić było można; raków było dosyć, za średnie płacono kop. 60.

* (Zasiewy i zbiory). Z Lubelskiego piszą: Jesień piękna. Żyta tak wczesne jak i późne prześlicznie powschodziły, toż samo i pszenica. Zbiór kartofli, które wprawdzie są zdrowe, jest nędzny. Z omłotów jakie już dokonano, okazuje się, iż kopa pszenicy wydaje korzec jeden garncy 8, a miejscami tylko garncy 24; żyta kopa wydaje korzec 1 garn. 2 do 3. *Mścisław Brona.*

* (Wypadek). W dniu wczorajszym w cyrkule 8 w trakcie prowadzenia przez staroz. Zajdemana trzech koni, jeden z tychże uderzył nogą przechodzącego podówczas 13 letniego chłopca Kazimierza Michlewicza tak mocno, iż tenże znajduje się w niebezpiecznym stanie, który po udzieleniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, odesłany został do mieszkania rodziców.

* *Tygodnik Ilustrowany* N. 319, wyszedł z druku i zawiera: Jacek Przybylski (z drzeworytem.)—Kronika tygodniowa.—Pamiętniki starającego się, powieść (ciąg dalszy z 4 drzeworytami.)—Przegląd piśmienniczy (dokończenie) — Przegląd polityki zagranicznej.—Pan Geldhab (z drzeworytem.)—Szachy.—Rebus.

* *Wędrowiec* N. 148, z dnia 2 listopada 1865 r. mieści: Ubogie dzielnice Londynu (z 2 drzeworytami.)—Talar sześcio frankowy, (dokończenie.)—Biard w Brazylji (z 3 drzeworytami.)—Kronika zagraniczna.—Wyspa Madera, (dokończenie z drzeworytem.)

* Wyszedł z druku Nr. 240 *Przyjaciela Dzieci*, który zawiera następujące artykuły:—Rękopism babuni, (dokończenie z drzeworytem rysunku Polkowskiego.)—Pogadanki nauczyciela z dziećmi, trzęsienie ziemi i wulkany (ciąg dalszy.)—List z ryciną.—Pan Bogdan, opowiadanie ś. p. Stanisława Jachowicza (z 2 drzeworytami rysunku Kostrzewskiego.)—Dąb i świnia, (z drzeworytem rysunku Kostrzewskiego.)

* *Kółko Domowe* na pierwszą połowę miesiąca listopada wyszło z druku i zawiera:—Deputacja sandomierska, powieść historyczna przez J. Bartoszewicza (z drzeworytem ciąg dalszy.)—O nauczycielstwie przez Puzyninę.—Iluminowanie dawnych rękopismów (z drzeworytem)—Ustęp z powieści, Królowa woźna, (wiersz przez G. Olizarowskiego.)—Czarownicy w XVI wieku i ich obrońca Jan de Wier, przez St. Ch (dokończenie.)—Strój dawnych niewiast polskich, (portret Anny Magdaleny z Radziwiłów Buczackiej (z drzeworytem.) - List pani Eleonory Ziemięckiej.—Dom o siedmiu wieżyczkach, powieść przez Nathaniela Hawthorne przekład A. z Ch. Borkowskiej (ciąg dalszy.)—Ośmiokątna rozeta z bawełny.—O ubiorach.—Objaśnienie tablicy rysunków.—Przepisy gospodarskie.

---

* (Szkoły ludowe w gubernji kowieńskiej). W okólniku gubernatora kowieńskiego do polubownych pośredników tejże gubernji, między innemi wyrażono: „Pomimo tajemnej reakcji ucichłego ale zawsze prawemu porządkowi nieprzyjaznego stronnictwa, pomimo dwuletniego nieurodzaju, założono kosztem ludu około 60-ciu i wkrótce ma być jeszcze urządzonych około 40 szkół ludowych, oprócz szkółek wiejskich włościan rządowych, którzy, dzięki staraniom urzędników kowieńskiej izby dóbr rządowych, także kosztem gromadzkim urządzają nowe szkoły. Fakta te najlepiej przekonywają, że ludność wiejska żmudzko-litewska i żydowska, pod zarządem urzędników rosyjskich, zaczyna pojmować ważność uczenia się języka ruskiego. Przy zwiedzaniu niektórych szkół, miałem sposobność osobiście się przekonać, że dzieci żmudzinów i litwinów łatwo się oswajają z językiem ruskim, który dla nich nie jest zupełnie obcy, kiedy uczniowie seminarjów rosyjskich, nieznają y dialektów miejscowych, z łatwością nauczają ich języka ruskiego; wielu chłopców dobrze już czyta, niektórzy nawet umieją już pisać, a wszyscy umieją na pamięć bajki i niewielkie liczenia. Szkoda tylko, że rzadko w których szkółkach widziałem dziewcząt; ale po dobrym początku spodziewam się, że pp. pośrednicy polubowni, członkowie komisji weryfikacyjnej, urzędnicy rewirowi dóbr rządowych, i wszyscy urzędnicy powiatowi powierzonej mi gubernji, nie omieszkają korzystać z nadchodzącej pory do rozpoczęcia nauk w szkołach ludowych. *(Rus. Inw.)*

---

* (Sejm galicyjski). *Lwów, 1 listopada.* Na odbytem dziś zgromadzeniu publicznem wyborców miasta Lwowa, podano jako kandydatów na krzesło wakujące w sejmie lwowskim następujące osobistości: hr. Agenora Gołuchowskiego, adwokatów Rodakowskiego i Kabata Rajskiego i radcę sądu krajowego Borońskiego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wybrany zostanie jeden z dwóch pierwszych wyż wymienionych kandydatów, *(Wien. Abp.)*

* (*Hasło* i *Dwór* rzymski) Chociaż nie lubimy czerpać z Lwowskich i Krakowskich dzienników, nie możemy wszelako nie przytoczyć następującego wybryku paryzkiego korespondenta Hasła przeciwko dworowi rzymskiemu tak sprzecznego z ultramontańskim dążeniem *Czasu*. Korespondent ten w liście z 16 października powiada: Monsignor Chigi miał wczoraj posłuchanie u papieża. Przedmiotem rozmowy miałaby być, jak twierdzą osoby zwykle dobrze poinformowane, kwestja ewakucji państwa kościelnego. Wszystkie powagi klerykalne, a nawet jenerał Montebello starają się nakłonić cesarza Napoleona do odroczenia tego kroku. Wycofanie wojsk francuzkich z Rzymu, to początek końca. Aby papieztwo zatrzymać mogło na dłuższy czas władzę świecką, jest prawie niepodobieństwem. Cesarz związany konwencją, pchany opinią liberalnej Francji, cofnąć się już dzisiaj nie może. Ewakucja przyspieszyło namiętne występowanie niektórych wysokich dostojników kościoła przeciwko osobie cesarza i ze wszech miar niepolityczna ostatnia alokucja Ojca świętego, w której wypowiedział wojnę otwartą całej społeczności cywilnej i wszystkiemu co świat nazywa postępem. Nikt nie może wymagać po głowie kościoła, aby hołdował zasadom niezgadzającym się z tradycją i świętością kościoła, lecz wszędzie jest droga pośrednia; potrzeba było uwzględnić przynajmniej stanowisko cesarza w obec mającej się zebrać Izby francuzkiej w miesiącu styczniu. Rząd niemógł się narażać na zarzuty i pociski opozycji, że daje opiekę nieprzyjacielowi postępu i oświaty, który utrzymywany tylko bagnetami francuzkiemi, żywi przeciwko tej samej Francji nienawiść i za pomocą posłusznego sobie duchowieństwa podkopuje zasady jej bytu i potęgi. Cesarz osobiście najlepiej jest dla papieża usposobionym, ma dla niego synowskie prawie przywiązanie, ale tam gdzie interes państwa tego wymaga, uczucie milczeć musi.

Anglja.

* (Gabinet angielski). *Londyn, 31 października. Times* wykazuje znowu wady administracji, na czele której stoi hr. Russell. Powiada on, że rząd powinien powziąć natychmiast postanowienie w kwestji reformy. *Morn. Star* donosi, że gabinet zostanie dziś w zupełności ukonstytuowany. *Morn. Post* pisze, że hr. Russell nie zdołałby znaleść w izbie niższej nowego jakiego człowieka, którego wejście do gabinetu, mogłoby zwiększyć wpływ tego ostatniego. Pp. Horsman i Lowe są najznakomitszymi w tej izbie mówcami, lecz wejście ich do gabinetu spowodowałoby zerwanie z radykalnymi, albowiem pp. Horsman i Lowe przemawiali przeciw reformie.

* (Adres). *Dublin, 31 października.* Municypalność miasta Dublina uchwaliła adres ubolewania, który ma być doręczony lady Palmerston. *(La Patr.)*

* (Uczta). Depesza z Londynu donosi, że w d. 29-ym z. m. odbyła się w Chatam uczta dana na cześć członków liberalnych izby gmin. Mówcy przyrzekli popierać hr. Russell i p. Gladstone, i wyrazili przekonanie, że hr. Russell przedstawi projekt reformy. Biesiadników zebrało się około 200 osób. *(La Fr.)*

* (Irish People). Właściciel dziennika dublińskiego *Irish People* zaniósł do sądu skargę nie tylko przeciw urzędnikowi policyjnemu p. Stronge, lecz także przeciw lordowi Wodehouse, lordowi-namiestnikowi Irlandji, z powodu nielegalnego wkroczenia do jego domu i bezprawnego zasekwestrowania jego własności. Pozew został doręczony sekretarzowi lorda-namiestnika, sir Tomaszowi Larcan, który jest także objęty skargą. *(La Fr.)*

Danja.

* (Projekt kolei żelaznej) wypracowany przez p. Kröhnke, spełzł zupełnie na niczem, i przyjąć w każdym razie należy, że przedsięwzięcie to odłożone zostało do dalszego czasu. Rząd wypłacił napowrót w d. 1-ym b. m. złożoną tymczasowo kaucję w ilości 20,000 funtów szterlingów. *(Wolffs T. B.)*

Francja.

* (P. Aubaret), konsul francuzki w Sjamie, miał, z powodu sporu z rządem sjamskim, zerwać z nim stosunki dyplomatyczne i zamierzał wrócić do Paryża. Lecz wiadomość tę podała dotąd tylko gazeta angielska wychodząca w Singapore. *(Nordd. A. Z.)*

* (Cholera) zmniejsza się bezustannie. Codziennie umiera około 10 osób. Pocieszającym niemniej symptomatem jest to, że stosunkowo z zapadłych na cholerę powraca znaczna liczba, wynosząca prawie dwie trzecie części, do zdrowia. Umierają między innemi tylko tacy, którzy już od pewnego czasu dotknięci zostali epidemją. Nowe wypadki zdarzają się coraz rzadziej, i spodziewać się można, że za kilka dni, jak tylko epidemja utraci swoją pierwotną siłę, ustąpi całkiem owa plaga. *(La Fr.)*

Hiszpanja.

* (Progressiści). *Madryt, 30 października.* Stronnictwo progressistów zgromadziło się wczoraj na walną naradę, dla uformowania komitetu centralnego. Marszałek Espartero został wybrany prezesem tego komitetu. *(La Patr.)*

Niemcy.

* (Wniosek średnich państw) co do zwołania stanów holsztyńskich, miał być na piątkowem posiedzeniu przedstawiony na sejmie związkowym. Jak telegrafują z Wiednia pod dniem 30-m października do *Spener Z.*, Austrja oświadczyła się przeciwko temu wnioskowi, i chce wspólnie z Prusami wnieść o natychmiastowe jego odrzucenie. Średnie państwa zgodzą się na oddanie tego wniosku pod rozpatrzenie wydziału. *(Patr. Z.)*

Prusy.

* (Hr. Bismarck). Zdaje się, że wiadomość o przybyciu hrabiego Bismarcka do Paryża, była przedwczesną. Hr. Bismarck, jak mówią, opuścił dopiero w dniu 31-ym z. m. Biarritz, a zatem trudno się spodziewać powrotu jego do Berlina jeszcze w tym tygodniu. *(Patr. Z.)*

* (Zaprzeczenie). Podana także przez nas wiadomość wyjęta z *D. A. Z.*, jakoby Prusy starały się w Wiedniu o wydalenie księcia Fryderyka augustenburgskiego z księztw, pozbawiona jest, jak się dowiadujemy, wszelkiej zasady. *(Patr. Z.)*

* (Wspólne działania). *Berlin, 1 listopada. Prov. Corr.* pisze: Austrja i Prusy mają na celu porozumienie się z sobą względem dalszego wspólnego działania, dla położenia nareszcie tamy nielegalnym uzurpacjom vereinów, narzucających się jako rząd i reprezentacja narodu niemieckiego.—Pogłoski, jakoby Austrja i Prusy zamierzały zakazać zebrania się nationalvereinu lub też własnemi siłami przeszkodzić temu zebraniu, i że Prusy i Austrja porozumiały się już z sobą co do dalszego postępowania względem nationalvereinu, są zupełnie mylne. *(Wolffs T. B.)*

* (Pożyczka austrjacka). *Berlin, 1 listopada.* Według *Nordd. A. Z.* zapewniają w dobrze poinformowanych kołach, że rząd austrjacki począł się znosić z tutejszem towarzystwem diskontowem w interesie pożyczki, która ma przyjść do skutku na mocy zastawu dóbr państwa. (*Wolff's T. B.*)

Szwecja i Norwegja.

* (Kwestja reformy konstytucyjnej). Na otwarciu posiedzeń sejmu ogólnego szwedzkiego, prezesi czterech stanów odpowiedzieli, stosownie do przyjętego zwyczaju, na mowę króla. Mówcy duchowieństwa i szlachty przyrzekli roztrząsnąć dokładnie kwestję reformy konstytucyjnej, lecz postawili niektóre zastrzeżenia. Prezesi zaś dwóch pozostałych stanów oświadczyli, że głosy mieszczan i włościan zostały naprzód zyskane dla projektu do prawa, nad którym głosowano już w r. 1863. (*Le Mon. Un.*)

* (Sejm szwedzki) przysposabia silną opozycję, przeciw zaprojektowanej przez rząd rewizji systemu reprezentacyjnego. Podana niedawno wiadomość, jakoby szlachta zgadzała się na reformę, okazała się błędną. W oddziale szlacheckim sejmu szwedzkiego, stronnictwo konserwatywne ma stanowczą przewagę, gdyż rozrządza 150 głosami, podczas gdy stronnictwo liberalne ma po swej stronie tylko około 80-u głosów. Przewódcą stronnictwa liberalnego jest p. Munck Rosenskjold, prezes sądu wyższego prowincji Skanji, na czele zaś stronnictwa konserwatywnego stoi hr. Mörner. Tego ostatniego popiera hr. Henning Hamilton, b. poseł szwedzko-norwegski w Kopenhadze, i powiadają, że oprócz tych dwóch osobistości, także hrabiowie Erik Sparre, Ehrensvärd i Posse okazują się skłonnymi do ukonstytuowania w razie potrzeby nowego gabinetu. Lecz stany mieszczański i włościański są za przeprowadzeniem reformy konstytucyjnej. Dnia 26-go października podany został w tym względzie ministrowi sprawiedliwości adres z 58,913 podpisami. (*Nordd. A. Z.*)

Turcja.

* (Dobra meczetów). *Lewant Herald* donosi z Konstantynopola pod dniem 21 października, że kwestja wakufów czyli dóbr meczetów, została stanowczo rozstrzygniętą, i że hat sułtański w tym przedmiocie ma być wkrótce ogłoszony. Wszystkie dobra zwane wakufami (grunta od których czynsz opłaca się meczetom) stają się mieniem prywatnem i ulega tym samym co i to ostatnie prawom; w razie braku spadkobierców, mienie to dziedziczy nie duchowieństwo, lecz państwo. Mienie to będzie opodatkowanem tak samo jak i każde mienie prywatne, i z ogólnej sumy tych podatków, meczety będą otrzymywać 20 do 30 procent. Obliczają, że w ten sposób dochody meczetów zwiększą się w trójnasób, a skarb państwa nietylko uwolniony zostanie od płacenia corocznie zapomogi w wysokości 40 miljonów piastrów, lecz jeszcze zwiększy swe dochody o 2 do 2½ miljonów funt. sterl.

Włochy.

* (Wybory). W artykule w przedmiocie wyborów do parlamentu włoskiego, *Times* wynurza zadowolenie z tego powodu, iż większość nowej izby należy do stronnictwa liberalnego umiarkowanego, jedynego które jest zdolnem rozwiązać kwestje Rzymu i Wenecji. Dzienniki włoskie są także wielce zadowolone z rezultatu wyborów. *Italie*, oceniając takowe, powiada: „Rezultata ostatecznie uzyskane, są dobre. Ruch progressistowski będzie w nowej izbie „daleko wyraźniejszy niż w poprzedniej, bez najmniejszej ujmy dla zasad umiarkowanych."

* (Kwestja rzymsko-włoska). Powiadają, że kardynał Antonelli napisał do p. Vegezzego list, w którym oświadcza, że napaść wymierzona w *Giornale di Roma* przeciw rządowi włoskiemu, pochodziła wprost od mgnora de Mérode, i że ojciec św. wynurzył z tego powodu swe ubolewanie. P. Vegezzi pośpieszył z zawiadomieniem o tem króla Wiktora Emanuela, który przesłał niezwłocznie list do papieża, w celu wszczęcia na nowo układów pomiędzy dwoma rządami. W ogóle polityka rządu papieskiego wchodzi na nową drogę, odpowiedniejszą prawdziwym interesom dworu rzymskiego; przewaga gabinetu Antonellego przyczyni się nietylko do nadania większej jedności czynnościom administracyjnym i militarnym, lecz także do zapewnienia zwycięztwa usposobieniu pojednawczemu w stosunkach stolicy apostolskiej z dyplomacją. (*La Patr.*)

* (Król Franciszek II) wystosował do rządu austrjackiego zapytanie, czy stosownem byłoby dla niego szukać schronienia w Austrji, przyczem nadmienił, że okoliczności nakazują mu zmienić miejsce pobytu. Odpowiedź gabinetu wiedeńskiego nie jest jeszcze znaną. (*La Pair.*)

* (Mgnor de Mérode) nie opuści Rzymu. Z korespondencji z tego miasta okazuje się nawet, że prałat ten objął na nowo obowiązki cameriere segreto ojca św. (*La Patr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 30 października.

Pogłoski.—P. Pessinger.—Kandydaci.

Jeszcze nowe ministerstwo nasze nie miało czasu rozwinąć swego programu, a już na wszystkie strony rozchodzą się wieści o chwianiu się jego. Głoszą, że hr. Mensdorfa ma zastąpić poprzednik jego hr. Rechberg, że hr. Larisch myśli o dymisji, że nawet hr. Belcredi ma ustąpić. *Dzienniki* centralistyczne zapisują skwapliwie i—z radością, te i tym podobne, których sprawdzenie trzeba zostawić czasowi.

W związku z podaniem w poprzednich korespondencjach wiadomościami o nałogu spiskowania, o nawiązywaniu nici konspiracyjnych przez pewną część emigracji, o cyrkularzach nakazujących poszukiwanie emisarjuszów i t. p. zostają głuche wieści o zbiegostwie młodzieży naszej za granicę... Ojcowie tych nieletnich mężów stanu i jenerałów, udają się jak w dym do policji by im pomogła odszukać zbiegów.

Pan Possinger radca namiestnictwa, były sekretarz prezidialny przy namiestniku hr. Gołuchowskim, miał zostać powołanym do Wiednia, w sprawie odnoszącej się do reorganizacji Galicji. *Gaz. Nar.* utrzymuje że powołanie to sprawiło złe wrażenie w pewnych sferach urzędniczych w Galicji.

O krzesło poselskie po ks. Adamie Sapiesze ubiega się między innemi i hr. Kazimierz Krasicki, prezes naszego towarzystwa agronomicznego. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że kandydat ten, jawny stronnik rządu i otwarty nieprzyjaciel rewolucji, otrzyma większość kresek w przemyskim okręgu wyborczym wielkich posiadłości. Nowy to dowód o stanowczym zwrocie w opinji szlachty galicyjskiej. ♂

Kraków d. 27 października.

Kandydaci na posłów.— Teatr— Nowe zabiegi emigracyjne.—

W miejsce Leona hr. Skorupki, byłego posła na sejm krajowy i byłego incognito-ambasadora rządu narodowego przy dworze wiedeńskim, obiera Kraków nowego posła. O kandydatów nietrudno,— mamy ich jedenastu.

Najgorliwszemi w staraniach i zabiegach kandydatami są panowie Trzecieski i Muczkowski a zarazem najdziwaczniejsze ich pretensje. Jeden z współpracowników „Hasła", ex-redaktor „Kroniki" wydawanej dawniej w Krakowie nakładem p. Trzecieskiego, donosił już w przeszłym tygodniu że kandydatura p. Trzecieskiego na posła z większej posiadłości w obwodzie sądeckim jest zapewnioną; ale na nieszczęście jeden z wyborców tamtejszej okolicy zapobiegając aby ta płonna wiadomość nieodstrzeżała innych kandydatów, ogłasza w „Czasie", we własnem i wielu kolegów imieniu, iż to zapewnienie jest przedwczesne i że tam takie wysuwanie jakiegokolwiekbądź będzie bezskutecznem. Pan Trzecieski przeczytawszy tę nieprzyjemną dla siebie nowinę, nie tracąc czasu udał się natychmiast w podróż, w sandeckie na rekonensans, czy tam nie znajdzie jeszcze jakiej szansy dla siebie. Wyjechał, — ale i w Krakowie nie zostawił on pola odłogiem; bo przezorny gracz, nie na jedną kartę stawia, a panu Trzeciewskiemu pod tym względem niemożna zaprzeczyć zdolności. Otóż zaraz po wyjeździe jego ukazał się tu prospekt wydawnictwa dzieł tanich a pożytecznych, przedsięwziętego przez szanownego kandydata. Z jednej strony przedsiębierstwo takie przyniosłoby— można powiedzieć— wielki pożytek krajowi,— bo dwieście arkuszy dzieł wyborowych za dziesięć reńskich rocznie jest w rzeczy samej wielkiem ułatwieniem dla ludzi pragnących się kształcić; ale pożytku takiego możnaby spodziewać się tylko w razie, gdyby to przedsiębierstwo kierowanem było przez ludzi naukowych, dających rękojmię dobrego tych dzieł wyboru.

Co do drugiego gorliwie ubiegającego się kandydata, niema także obawy aby mógł ująć wyborców pomimo ujmującej swojej persony, tem bardziej że tylko mężczyźni są wyborcami. Nasi wyborcy wiedzą po większej części dobrze, że na sejmie dosyć już jest figurantów. Pan Muczkowski mógłby jedyne *zająć miejsce* posła, mógłby wprawdzie zasiąść na poselskiej *ławie*, ale tak jak i w krakowskiej *ławie* poprzestałby na samym tytule i miejscu.— Zdaje się że pomimo wielkiej liczby kandydatów, zgodzą się wyborcy jednomyślnie na p. Sawczyńskiego, co łatwo wnosić można z obiegających w mieście pogłosek.

Jeszcze kilka słów o innej, daleko przyjemniejszej *scenie*, na której występują inni aktorowie. Teatr pod nowem przedsiębierstwem i nową dyrekcją p. Jasińskiego, prawdziwie odżył; ale publiczność nasza tylko na pierwsze przedstawienie licznie się zgromadziła; pokazała ona, że jest, ale że jest ciężką ospałą i że niewiele dba o powodzenie sceny, bo późniejsze przedstawienia wcale nie licznie uczęszcza. Aby ją zwabić do teatru, potrzeba by zawsze na ogłoszeniach był „Napoleon", czy to w Hiszpanji czy we Włoszech, zresztą „Krakowiacy i Górale", „Studnia artezyjska"; to są sztuki magnesowe, przyciągające naszą publiczność. Artyści nasi nie zrażają się przecież tą obojętnością krakowskiej publiki; grają dobrze pomimo pustych często lóż a nawet parteru. Pan Jasiński pierwszy raz wystąpił w komedji „Gaduła nad gadułami" w roli Gadulskiego; pokazał się on bardzo miłym i przyjemnym gadułą; gra jego, ruchy i trudna w tej roli deklamacja, zadowolniły wszystkich; zaraz na wstępie powitano go hucznemi okłaskami i po sztuce też pożegnano po trzykroć jeszcze hucznięjszemi. P. Świeszewski reżyser, Rapacki, Bonda, panie Rapacka, Bendowa, Modrzejowska, panny Kwiecińska i Morska, niemniej też panowie Hennig, Ecker i Wolski jak równie i panie Eckerowa, Raszowska i panna Łapińska, rozwijają znaczne zasoby talentów w najróżnorodniejszych rolach; słowem, całe grono artystów układa się w każdej sztuce w harmonijną całość wzajemnie sobie pomagając. Staranne studjowanie ról i szczere chęci artystów, tudzież gorliwy i umiejętny kierunek dyrektora p. Jasińskiego, okazują się na każdem przedstawieniu; brak tylko jak powiedziałem uznania ze strony publiczności którą zaledwo pierwsze przedstawienie nowej dyrekcji i trzykrotnie powtarzana opera „Paziowie królowej Marysieńki" licznie zwabiły.

I jeszcze słówko o politycznych aktorach a raczej komedjantach. Sejfryd, który siedział dotąd w Paryżu, zniknął tam bez śladu; mówią że ma przybyć niezadługo do Galicji z zorganizowanym oddziałem najarbitralniejszych arbitrów, którzy mają sądzić tych co nie chcieli brać udziału w powstaniu, co byli obojętnymi i podatków narodowych odmówili: wyroki ich mają opiewać naturalnie na śmierć lub pożogi, jednak z pozwoleniem okupienia się przez natychmiastowe złożenie oznaczonych kar pieniężnych. Ubogim udzielona amnestja.— Pogłoska ta wywołała nawet pewne ostrożności ze strony rządu; namiestnictwo bowiem krajowe rozesłało już okólniki do wszystkich urzędów powiatowych w Galicji, ostrzegając właśnie o tem nowem przedsiębierstwie finansowem młodej emigracji, i zalecając wielką baczność na obcych podróżnych. *F.*

Neapol, 26 października.

Wybory 22 października.

Niepodobna ukryć, że ostatnie wybory polityczne sprawiły przykre wrażenie w całych Włoszech. Z powodu braku poprzedniego porozumienia pomiędzy różnemi odcieniami liberalnych, klerykalni o mało nie otrzymali zwycięztwa przez niespodziankę. Takie nazwiska jak d'Ondes-Reggio, San Pol, Cantu, Alberi i La Margerita, stanęły do balotowania obok największych zaszczytów całego narodu, jak Garibaldi i Ricasoli. Co za poniżenie!

Wszelako należało się tego spodziewać, wiedząc jak obawiali się klerykalni, uchwalenia i wprowadzenia w wykonanie prawa znoszącego korporacje duchowne. Liberalni chociaż ostrzeżeni o tajemnych knowaniach reakcjonistów, chociaż w zasadzie uznali konieczność wzajemnych ustępstw, w chwili głosowania zapomnieli o wszystkiem, mając na myśli tylko sympatje i antypatje osobiste. Tym sposobem połowa głosów marnie przepadła, rozproszywszy się na nieznane nazwiska. Dosyć będzie powiedzieć, że w trzeciem kolegjum naszego miasta, składającem się prawie wyłącznie z ludzi wykształconych, postanowiono jednozgodnie głosować za p. Poerio; lecz w wilję wyborów, zaczęto mówić o zastępstwie go przez p. Ayala, a w samym dniu głosowania, dodawano jeszcze garibaldczyka Cairoli i b. majora gwardji narodowej Derosa. Tym sposobem powstało czterech silnych kandydatów, nie mówiąc o mniej ważnych kandydaturach.

Na szczęście w naszych prowincjach południowych klerykalni nieokazali się tak karnemi jak w Toskanji; inaczej byłoby prawdziwe Waterloo dla sprawy postępu i wolności we Włoszech.

Wprawdzie tu i owdzie jaki członek tak zwanego czarnego stronnictwa znajduje się na liście do balotowania, lecz gdyby nawet utrzymali się przy ostatecznem głosowaniu w przyszłą niedzielę, znaleźliby się w tak nieznacznej liczbie w izbie deputowanych, że ich głosy zniknęłyby w ogólnej wrzawie, tak jak to miało miejsce podczas ostatnich rozpraw w tej izbie.

Dla nas Włochów, stanowcze zwycięztwo liberalnych nie jest tylko kwestją punktu honoru i zasad, ale kwestją, od której zależy nasza jedność polityczna. Gdyby tak jak w Anglji, szło tylko o zachowawców i postępowych, krzywda w końcu, nie byłaby wielka; po porażce, możnaby spokojnie czekać na

odwet. Tu przeciwnie, klerykalni są jawnemi przeciwnikami porządku rzeczy ustanowionego u nas od 1860 r.; zatem ich zwycięztwo przy wyborach, nie tylko wystawiłoby na niebezpieczeństwo jedność polityczną, ale i wszystko co było u nas uczynione dla wolności i utworzenia społeczeństwa cywilnego, tak jak go pojmują w dziewiętnastym wieku; można sobie zatem wyobrazić, jak zasmucono się wiadomością, że w stolicy rządu, we Florencji, człowiek taki jak Ricasoli pozostał do balotowania z p. d'Ondes-Reggio! Czy z tego należałoby wnosić, że Włosi zmienili sposób zapatrywania się na kwestje bieżące? Wcale nie; zupełnie przeciwnie należy to oceniać. Niektórzy kandydaci wsteczni dostąpili zaszczytu balotowania, przez nieporozumienie w obozie liberalnych, zatem nie może się to nazywać zwrotem w opinji publicznej; zatem nie ma powodu się niepokoić.

Więcej niepokoją się ludzie trwożliwi, zwycięstwem nowych osobistości należących po większej części do stanowczych postępowców. do stronnictwa czynu. Oddawna wspominałem wam o dążności we Włoszech wysłania do izby nowych ludzi, lecz nie rozważono, iż aby spowodować upadek dawnej większości, trzeba było rzucić się w objęcia opozycji, albo powołać ludzie którzy nigdy jeszcze nie odbywali walki na polu politycznem. Sława zaś nie zyskuje się z dnia na dzień, a ponieważ wyborcy chcą wiedzieć z kim mają do czynienia, wynikło ztąd, że głosowali po większej części za opozycją, z braku czego lepszego.

Trudności finansowe, chaos w administracji, odroczenie kwestji rzymskiej i weneckiej, rozbójnictwo, mniej lub więcej przyczyniły się do tej porażki dawnej większości. Czy to jest złem, czy dobrem? Tu przyszłość rozstrzygnie; lecz zdaje się już teraz pewnem, że będziemy mieli nową większość, pełną zapału i patrjotyzmu, która nie wpadając w błędy słabości dawnej większości, spełniać będzie literalnie program narodowy. Przyznam się, że pod tym względem nie podzielam obaw tchórzliwych umysłów; Włosi dali wiele dowodów rozsądku politycznego i gdyby nawet (co nie będzie), parlament popełnił jaką nieostrożność, zawsze jeszcze pozostanie król i naród, do osądzenia w ostatniej instancji.

Jednym powodem, który także nie mało się przyczynił do zwycięztwa kandydatów opozycyjnych, była niespodziana dla nich pomoc ze strony księży. A wszakże było to zupełnie loicznem.

Księża widząc jak trudno byłoby im przeprowadzić w niektórych kolegjach swych własnych kandydatów, dali hasło wszystkim swoim, aby głosowali za kandydatem opozycyjnym, ile kroć będzie walczył z zachowawczym. Ta tak machiawelska taktyka, jakkolwiek powiodła się tylko w połowie, miała bezpośredniem następstwem wyniesienie się kilku zupełnie nieznanych osobistości; lecz jaką, pytam się, może z tego odnieść korzyść sprawa władzy świeckiej, ze wszystkiemi swemi niedorzecznemi rozszczeniami i przestarzałemi pojęciami co do wyższości stanu duchownego nad stanem świeckim?

Widocznym ich celem, do którego zresztą przyznały się ich dzienniki, jest popchnięcie mas do rewolucji wewnętrznej, któraby wywołała interwencję obcą, lub do wojny przeciw Francji i Austrji zarazem. Lecz mylą się zupełnie. Pod tym względem mogę zapewnić, że żaden z naczelników politycznych nie łudzi się co do trudności naszego położenia względem zagranicy, i dla tego wszyscy z małemi odcieniami uważają politykę obecnego gabinetu za jedyną możliwą w obecnych czasach; najlepszy dowód stanowi wybryk Garibaldego pod Aspromonte, który został zganiony przez parlament i cały naród. Zatem z tej strony nie potrzeba się niczego obawiać; ale wewnątrz jakich strasznych ciosów mogą się spodziewać klerykalni, gdyby naprzykład objął władzę gabinet Crispiego?

W swej nieograniczonej nienawiści, zapomnieli o względach okazywanych im przez różne gabinety, które spodziewały się zjednać ich sobie umiarkowaniem; zapomnieli, że mają do czynienia z rządem, mogącym w każdym razie liczyć na naród, który go wybrał i armję, która go broni; zapomnieli nakoniec, że głównym powodem niechęci do dawnej większości, była jego względność dla duchowieństwa w obec jego napaści na rząd. Jakież zatem jest ich zaślepienie, kiedy całe swe nadzieje stawiają na jedną kartę!

G. P.

Rzym, 28 października.

Rzymianie mają mało wiary.—Okrzyki uliczników rzymskich —Wielki palec statui św. Piotra.—Okowy św. Piotra.—Św. Marja Maggiore.—Adoracje.—Organy Mosca, oraz śpiewacy kaplicy Sykstyńskiej.—Obraz malowniczy.

Wystawiają sobie chętnie u nas, że Rzym jest przybytkiem wiary, dla tego że jest siedliskiem rządu papiezkiego. Słyszeliśmy to powtarzane tylokrotnie i w tylu książkach! Cudzoziemiec więc przybywając tam, sądzi że znajdzie ludność w zupełności poświęconą Bogu, klęczącą gęsto u stóp ołtarzy, gorącą w swej wierze, gorliwą w modłach, przyjmującą na ślepo wszystko co jej głoszą z kazalnicy, nieprzystępną powątpiewaniu.

Błąd jest to równie wielki jak wierzenie w pobożność księdza Mikoszewskiego, oraz księży ejusdem farinae ze stowarzyszenia księży emigracyjnych. Za pierwszem zetknięciem się złudzenie znika. Dość jest spojrzeć i widzieć. Rzym jest może ze wszystkich miast na świecie miastem, w którem najmniej znajduje się wiary, i nie omylilibyśmy się wcale twierdząc, że przybysze obcy przynoszą jej tam więcej aniżeli znajdują. Wielu też straciło jej część przy odjeździe, a wasz sługa należy do ich liczby.

Zapytajcie ludzi poważnych wszystkich krajów, księży w wieku mogącym oceniać zimno rzeczy, zapytajcie ich co widzieli, czego doświadczyli i jakie wrażenie unoszą; powiedzą oni wam jak ludność rzymska szanuje księży i zakonników, oraz powody na jakich opiera się jej sąd.

Ludność ta czuje się uciskaną ze wszech stron, przyduszaną przez księdza; nie może ona ruszyć kroku po za mury, a nawet w samym obrębie miasta, nie spotykając winnicy, ogrodu, ogrodzenia, należącego do zakonników, a pojmuje dobrze, że te niezmierne własności zostały zabrane masie; że podział ich sprowadziłby lepszą kulturę, dałby wyższą produkcję i zmniejszył powszechną nędzę. Nie wierzy ona ani w pokorę księdza, ani w ubóstwo zakonnika, nawet tego, który żebrze. Ztąd, do odpychania tego co oni głoszą jest krok tylko.

Naczelnik zaprzeczany rządu doczesnego, zwierzchnik kościoła katolickiego przyjęty bez dyskusji, kapłan najwyższy, w swych częstych przechadzkach widzi wszystkich czoła odkrywające się przed sobą; kobiety, mężczyzni nawet padają na kolana na ulicach kiedy powóz jego przejeżdża, dla otrzymania błogosławieństwa ojca św. Stary zwyczaj innych czasów, przechowany do dziś, przeciw któremu wielu protestuje, nie śmiąc jednak wyłamać się z pod niego. Prawda jest, że dają się dostrzegać w jednym z powozów postępujących za powozem jego świętobliwości figury inkwizytorów rzucających szczególniejsze spojrzenia na tych, którzy nie klękają. Ale na tychże samych ulicach, na których składają papieżowi owe oznaki szacunku, usłyszycie uliczników rzymskich, naśladujących okrzyk kruka, skoro ujrzą przechodzącego księdza.

Kiedy pierwszy raz byłem świadkiem tej manifestacji ulicznika na placu Hiszpańskim, sądziłem że się mylę; ale nie ustawała ona, przypatrywałem się księżom, przypatrywałem młodym ludziom; niepodobna się mylić. Odtychczas niejednokotnie słyszałem tem sam krzyk, przesładujący czarne sutanny. Prawda, że to są dzieci od 12 do 15 lat, które dopuszczają się tych figlów, ale gdyby w ich rodzinach szarowano księdza, czyżby okazywali to nieuszanowanie względem niego?

Jeżeli wiara objawia się przez modlitwę, to pewno nie w wielkich kościołach Rzymu szukać jej należy. I któż się modli w Bazylice św. Piotra? Pomnik ten jest osobliwością, którą przychodzą oglądać, jak łaźnie Karakalli, bazylikę Flaviana, świątynię Fortuny. Przychodzą tam, przechadzają się, rozprawiają, rozmawiają, podziwiają owe marmury, któremi pokryte są ściany, owe ogromne filary, podtrzymujące kopułę zuchwale wyniesioną, owe sarkofagi z porfiru, owe kolumny z alabastru, z granitu wszelkich barw i wszelkich krajów, z lapisu i bronzu, owe mnóstwo statui zbyt jeszcze nielicznych izby zaludnić tę przestrzeń, te obrazy, te mozajki, czyniące złudzenie takie iż je się bierze za malowidła. Przy tem uwielbianiu oczy są zajęte, przy tym szmerze ucho jest roztargnione, modlitwa jest daleko od ust, a szczególniej daleko od ducha. Któż więc o niej marzy? Kilku zakonników, wierzących ze swego powołania, albo uważających się za zobowiązanych do dawania przykładu widzom, którzy na to wcale nie zważają.

Pomiędzy tymi wszystkimi zwiedzającymi cudzoziemcami lub mieszkańcami Rzymu, iluż jest którzy na serjo myślą, że wykonywają czyn zasługi całując bronzowy wielki palec u nogi statui bardziej jak wątpliwej św. Piotra, której niezawodnie chciano nadać piętno autentyczności, przybierając głowę w nimbus żelazny, nienajlepszego gustu? Oto jakaś biedna kobieta błagająca księcia apostołów o ulżenie jej nędzy lub o zesłanie jej, tytułem łaski, terna na loterji.

Przed niewielu jeszcze laty, wieczorem w wielki czwartek i w wielki piątek, illuminowano od góry do dołu, oraz na obu ramionach ogromny krzyż, który robił godny podziwu efekt w tej obszernej bazylice, trzeba było jednak przez poszanowanie dla obyczajów, znieść tę illuminację, gdyż trzysta lamp na krzyżu mimo swych podwójnych knotów, rzucały światło mniej przyjazne dla adoracji Zbawiciela, aniżeli dla rendes-vous miłosnych.

W kościele św. Piotra w okowach, przechowują starannie w szafie za bronzową kratą, *łańcuchy zamykane na kłódkę, któremi ten apostoł miał być skrępowany w więzieniu w Jerozolimie.* Kiedy niektórzy z pielgrzymów chcą obejrzeć ten łańcuch, wydobywają go z wielką ceremonją z owego ukrycia, rozciągają na poduszkach aksamitnych i przypuszczają owe osoby do całowania takowego za wynagrodzeniem. Bardzo słusznie że płaci się za ciekawość. — Mamy prawo dotknąć się go rękami za skud. Proszę wierzyć mi, że niepozwoliłem sobie opłacać tego luxu z powodu *kłódki*, której wynalazek sięga 1080 roku po J. Chr.

W pięćdziesięciu kościołach Rzymu są relikwje równie autentyczne, równie starannie przechowywane, jak i tamta; ale czyż to mieszkańcy Rzymu każą je sobie okazywać i płacą za ich oglądanie? Nie daliby oni ani paola. Nie wierzą oni w relikwie; mają je na każdym kroku, wiedzą jak się robią, i gdzie jest ich skład główny. Damy to zagraniczne każą sobie okazywać owe osobliwości, iżby odjeżdżając mogły powiedzieć: widziałam wszystko.

Częstokroć zwiedzałem bazylikę S-ta Marja Maggiore, która jest bardzo piękną, której kształt mi się podoba; fasada jej jest fasadą pałacu włoskiego a nie świątyni chrześcijańskiej, mimo niedorzecznej dzwonnicy, która się wznosi nad nią, ale na szczęście jej nie dotyka. Wnętrze ozdobione 36-ma kolumnami z białego marmuru, dochodzącemi aż do ziemi z bogatemi złoceniami, jest nadzwyczaj wykwintne, ale ludność rzymska nie może się przyzwyczaić do brania pomnika za kościół, gdyż nie widać tam nigdy nikogo modlącego się.—jest on zawsze pusty.

Powiedzieć by jeszcze można było w dodatku, że świątynia ta została zbudowaną na pałac senatu. — Następne jej przeznaczenie było zupełnie niespodzianem, i gotówbym polecić go z tego tytułu rządowi włoskiemu, kiedy Rzym będzie stolicą królestwa.

Ta myśl przyłączenia Rzymu do reszty Włoch jest bardziej żywotną, bardziej czynną aniżeli to sądzą gdzie indziej. Księża zbijają tę ideę, utrzymując że gdyby Piemontczycy weszli do Rzymu, natychmiast by zakony zrabowali i poniszczyli pomniki stanowiące jego sławę.

U nas uwierzą bez trudności temu krzywdzącemu zarzutowi barbarzyństwa, bo ileż razy z resztą nie mówiono o barbarzyństwie jenerałów ruskich? A jednakże ci barbarzyńcy podnosili ruiny siane przez innych, czuwali nad bezpieczeństwem mienia prywatnego i publicznego, gdy tymczasem ci co się mianowali *cywilizowanymi*, pracowali na wielką skalę nad grabieżą mienia prywatnego i skarbu publicznego. Rzeczywiście, jeżeli zachowawcy, przyjaciele porządku, mają być mianowani barbarzyńcami, poczytywałbym za zaszczyt gdyby mnie chciano nazywać barbarzyńcą, chociażbym się nawet naraził na ekskomunikę wszystkich tych, którzy się mianują *cywilizowanymi.*

Obojętność religijna i brak wiary rzeczywistej, jakie można łatwo stwierdzić w Rzymie, nie przeszkadzają obrzędom wielkotygodniowym ściągać znacznego tłumu do Rzymu. W tej chwili adoracje się rozpoczynają, odprawiają w świątyni, dziś tu, jutro tam, nabożeństwo, na którem asystują kardynałowie; jednocześnie odbywają się stacje w trzech kościołach. Wieczorem, śpiewacy, umieszczeni na trybunie, dają się słyszeć przy towarzyszeniu organu. Nie zbywa temu na powabie. Zwiedzający nie zatrzymują się długo, a widok zmienia się z dniem każdym; mnóstwo cudzoziemców, młodych ludzi przybywających ujrzeć przechodzące ładne kobiety, tłum księży, seminarzystów i nieskończona ilość zakonników, oto tło wszystkich obrazów.

Miałem to widowisko raz wieczór u św. Franciszka na Forum, ale koncert trwał za długo, tenorowie męczili się, a głosy chórzystów chrypły. Na podwójnych stopniach, któremi się wchodzi do tej małej świątyni, zasiadło ze dwadzieścia żebraczek, prosząc o jałmużnę z trudną do uwierzenia bezczelnością, biorąc cię za rękę, lub rzucając swe dzieci pod twe nogi, opuszczając swe miejsce dla ścigania forestiera, które odgadują na pierwszy rzut oka, przyrzekając mu z hojnością nieporównaną wszelkie łaski Madony za bajoka lub nawet za połowę: „Bajoka signor, a Madona na me prośby da ci miłą metresę, z oczyma tęsknemi, z głosem harmonijnym, ciałem przejrzystem, oddechem zaprawionym wonnością przez serafinów. Bajoka, signor, a Madona którą wezwę na twą intencję, zdusi cię w rozkoszy." Jakkolwiek podobne wyrazy są nie w miejscu u wrót świątyni, signor daje bajoka, gdyż nie ma sposobu odmówienia tak ułudnym przyrzeczeniem, gdyby się nawet było tak skąpym jak ksiądz Kotkowski. Jedna z tych żebraczek, napół wywrócona na stopniu, oparta o mur, z dzie-

ckiem na kolanach, z odkrytem łonem, wyciągała swe nagie ramię aż do łopatki, i deklamowała swą prośbę do przechodzących w pięknym języku włoskim z akcentem nie należącym bynajmniej do nizkiej klasy i giestem mierzonym, pełnym wykwintności.

Jakaś improwizatorka zabłąkana w Rzymie, jakaś upadła wielkość, heroina teatru może, spadła ze sceny na schody kościelne, albo jaka ładna grzesznica pozująca dla utalentowanego malarza.

Znajdowałem się na nabożeństwie w bazylice św. Piotra w Watykanie. Piękny organ Mosca przeplatał się z głosem śpiewaków kaplicy sykstyńskiej, będących na widoku w trybunie wyniesionej i otwartej, której balustrada dochodzi zaledwie do wysokości oparcia. Szeroki i krótki rękaw ich białego okrycia pozwalał dojrzeć drugi rękaw czarny czerwono haftowany; można było widzieć wszystkie ich ruchy, a głosy ich rozchodziły się bez przeszkody w kaplicy obszernej i głębokiej.

Młody wesoły tenor, w chwili kiedy nie śpiewał, rozmawiał i śmiał się z jednym z swych sąsiadów i ściągał spojrzenia. Ów sąsiad z głosem kobiecym wywoływał uśmiechy. Mężowie mówili pocichu do swych żon, kobiety patrzały nań ukradkiem i szeptały między sobą. Zresztą można było się złudzić i sądzić że się jest na operze.

Jakkolwiek kraty i drzwi boczne były otwarte, kaplica zajęta w większej części przez duchowieństwo, była zbyt małą dla pomieszczenia widzów, którzy odpływali ku nawie. Nie było tam ani krzesła, ani ławki; mężczyzni stali, młode angielki posiadały na rogach piedestałów kolumnowych i pilastrów; jedna z nich przykucnąwszy odważnie na piętach, siedziała jak na tronie wśród szerokiego koła, jakie tworzyły jej krynolina i jej jedwabna suknia.

Była blisko szósta godzina; nabożeństwo miało się kończyć, śpiewy robiły się najmilszemi, najmniej wibrującemi, ciemność zstępowała zwolna i zaczęła się rozlewać po nawie, obraz był malowniczy i zachwycający.

Ale o religji, o nabożeństwie kto tam myślał! *W.*

Kronika.

* (Ronge w więziniu). Jak donoszą dzienniki frankfurckie, p. Jan Ronge znany mistrz nowej sekty religijnej, zaczął odsiadywać w dniu 25 z. m. karę więzienia na odwachu konstablerów w sali dziennikarskiej, za wykroczenie prasowe w Prusach przeciwko p. Bismarck. (*Wien. Z.*)

* (Nowy romans pani Solms-Ratazzi). Pani Solms-Ratazzi, z domu Wyse-Bonaparte, która przez napisanie ostatniego swojego roma su, stała się nie tyle sławną ile wsławioną, wystąpiła znowu z podobnem dziełem pod tytułem *Les pièges des maris*, które ma zawierać w sobie wierne opisanie życia i zwyczajów paryzkiego Demi-Monde. Szlachetna autorka zdaje się liczyła na succès de scandale, tymczasem właściwa komisja odmówiła stempla temu dziełu. *(Köln. Z.)*

* (Nekrolog). Gazeta *Figaro Programme* donosi o zejściu słynnego tenora Gulini, który przed dwoma laty zachwycał publiczność petersburgską. Zmarł on we Włoszech. Wiadomo, że nieszczęśliwa miłość była przyczyną, że dostał pomieszania zmysłów. Żył tylko lat czterdzieści.

* (Kobiety-lekarki w Anglji) Emancypacja kobiet w Anglji szybko postępuje. Anglicy wkrótce będą mieli kobiet-lekarzy, nieustępujących mężczyznom, a nawet spółubiegających się z nimi. Przykład panny Garret znalazł licznych naśladowczyń. Gazeta *Freemen's Journal* pisze, że panna Calborn złożyła niedawno pierwszy egzamen i słucha kursów medycznych dla pozyskania stopnia doktora medycyny. *(Bir. Wied.)*

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major von *Krejter*, z Galicji, rzeczywiści radcy stanu *Pfejl*, z Berlina i *Nowikow* z Petersburga.—Wyjechali z Warszawy: rzeczywisty radca stanu *Lode*, do Petersburga, fligiel-adjutant J. C. M. pułkownik *Własow* do Częstowy.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 3 listopada 1865 roku a mianowicie, pod adresem: Teofil Böhm lekarzowi weterynarji bez oznaczenia miejsca, bracia Bloch w Wilnie, Jan Tiuryn w Petersburgu, Matylda Afrasimowa w Petersburgu, Teodor Pirwitz w Petersburgu, Józef Soliński w Rygimnie, Szaja Ponawka w Brześciu-Litewskim, Katarzyna Laskowska w Ławnowie przez Łuck.

* W dniu 2 listopada 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci mężkiej 35, żeńskiej 39; *Starozakonnych*: mężkiej 21, żeńskiej 16, razem 111; zaślubieni, *Chrześcijanie*: Stokowski Józef urzędn. k. r. p. i s., z Lapeirre Melanją; Brontzel Antoni maj. stol., z Szymańską Marjanną; Skalski Michał urzędn. banku, z Piwońską Franciszką; Niwiński Władysław litogr., z Stasińską Anną; Jarząbkiewicz Piotr dozor. pol., z Strauchman Joanną; *Starozakonni*: Arenbrand Józef dorożk., z Hanower Symą; Faustel Fajwel bakał., z Hotfryd Fajgą; Amiszewicz Herszek handl., z Wagenrycht Nechą; zmarli *Chrześcjanie*: Brek Krysztof lat 44 obyw.; Muklanowicz Ludwik lat 34 urzędn., Vorbrodt Helena lat 14 cór. kup.; Brylińska Teresa lat 33 żona kow.; Wentzel Anna lat 58 handl.; Dobrowolski Józef lat 55 kow.; Janicki Feliks lat 45 czel. szew.; Lintner Wilhelm lat 85; Getter Sylwester lat 40 rzeźn.; Lipińska Paulina lat 22 żona zduna; Janke Oskar lat 18; Twarowska Katarzyna lat 45 wyrobn; Rożycka Marjanna lat 43 wyrobn.; Zwierzyńska Józefa lat 50 słuź.; Kordek Józef lat 31 furm.; Kajm Karolina lat 54; Grządziel Tomasz lat 21 flis; Bajerowicz Mikołaj lat 7 syn czel. mular.; Buczan Józef lat 2 syn druk.; Kin Marjanna lat 3 cór. wyrobn.; Kołodziejski Juljan lat 4 syn stol.; Taraszkiewicz Władysław lat 2 syn stol.; Spychała Piotr mies. 3 syn wyrobn.; Skarzyński Wacław mies. 7 syn kow.; Fellendorf Zuzanna mies. 1 i pół cór. muzyk.; Mędrzycka Helena mies. 6 cór. obyw.; Jaworska Ewa dzień 1 cór. obyw.; Łakamow Józef dzień 1 syn słuź.; Brzostowski Bolesław mies. 2 wychow. dziec. Jezus; Krauze Piotr mies. 4 wychow. dziec. Jezus; Skuża Antoni mies. 2 wychow. dziec. Jezus; Brzoski Antoni mies. 1 wychow. dziec. Jezus; Łabęcki Maksymiljan dni 10 syn jubil.; Gołaszewski Antoni dni 15 syn wyrobn.; Nowakowski Ignacy dni 3 syn lok.; Klakowska Franciszka lat 33 żona rzeźn.; Burgielewicz Marjanna lat 70; Ładzińska Anastazja lat 22 słuź.; Słupska Karolina lat 60; Przyradzka Tekla lat 39 wyrobn.; Szczepańska Franciszka lat 50; Ziołkowski Feliks lat 77 wyrobn.; Pokołowska Teresa lat 38 wyrobn.; Dreszler Franciszka lat 51; Stusińska Nepomucena lat 40; Nolla Eugenjusz lat 2; Hromow Natalja lat 4; Rozenthal Marjanna rok 1 cór. dozor.; Wojtaszewski Apolonjusz rok 1 i pół syn dorożk.; Hejża Edward rok 1 syn lok.; Solik Józefa rok 1 i pół cór. szew.; Ignatiuk Mikołaj rok 1 i pół syn żołn.; Zebrowski Jan mies. 5 syn urzędn.; Hincz Wiktorja dzień 1 cór. słuź.; Fink Hermann dni 5 syn fabryk.; Waster Adam dzień 1 syn tkacza; Zuczkowska Leontyna dni 6 wychow. dziec. Jezus; Łubczyński Józef dni 10 wychow. dziec. Jezus; *Starozakonni*: Geszaid Chawa lat 50; Braun Chaim rok 1; Rotsztein Lajzer rok 1 i pół; Deren Lazer rok 1 i pół; Feferblum Chaim dni 8; Paleter bezim. dni 2; Wainthal Pinia lat 3 i pół cór. handl.; Wainthal Ryfka rok 1 trzy czwarte; Einfisz Boruch lat 4; Elengold Moszek rok 1; Epstein Josek dni 3; Majzner Mosiek mies. 3; dziecię płci mężk. nieź. urodz.; dziecię płci żeńsk. nieź. urodz.

Kalendarz.

W niedzielę, 5 listopada.—śśw. Zacharjasza i Elżbiety. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 4; zach. o godz. 4 min. 23.

W poniedziałek, 6 listopada.— św. Leonarda wyzn. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 5; zach. o godz. 4 min. 21.

Widowiska.

W sobotę, 23 października (4 listopada).

WIELKI TEATR. — **Un ballo in Maschera (Bal maskowy).**—Opera przez Artystów Włoskich.—Abonament zawieszony.— (Zacznie się o godzinie 7-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI.— **Szklanka wody.** — (Zacznie się o godz. 7-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA.—Wielkie przedstawienie akrobatów i ekwilibrystów.—Cena wejścia kop. 50.

W Niedzielę, 24 października (5 listopada).

TEATR WIELKI. — **Asmodea.** — (Zacznie się o godzinie 7-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI. — **Sztuka przypodobania się.—Łobzowianie.**—(Zacznie się o godzinie 7-ej).

Ceny targowe.

dnia 22 października (3 listopada).

Rodzaj produktów	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki	
Pszenica. Waga 235—246 f.	5 10	6 90
Żyto „ 224—230 f.	4 35	4 65
Jęczmień	2 40	3 15
Owies	1 80	2 —
Groch polny	— —	— —
Kartofle	— 90	1 12½

Pud siana od k. 35—37½. Pud słom. od k. 25—30

Dowozy: Pszenicy 600; Żyta 300; Jęczmienia 400; Owsa 600 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 46½ do rs. 2 k. 57¼

Garniec „ od rs. — k. 80½ do rs.—kop. 84

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 400.

KURSA TELEGRAFICZNE

Petersburg d. 22 Paździer. (3 Listopada) 1865 r.

z Petersburga.	za rubel srebrny		
Weksle na Londyn 3 mies.	31 ½	7/16	—
„ Hamburg 3 „	28 ⅛	—	—
„ Amsterdam 3 „	156 ½	—	—
„ Paryż 3 „	329 ½	—	—
„ Berlin 15 dni za 100 R.	—	—	—
5. Pożyczki Stieglitza	—	—	—
6. „ „	—	—	—
7. „ Rothschilda	—	—	—
5% Bilety Bankowe	—	91 ¼	½
Akcje Wielk. Tow. dróg żel. za 125 R.	—	122 ½	—
Obligacje „ „	—	—	—
6% Metaliki	—	—	—
4% „ Kupon z Lutego	—	—	—
„ „ Pożyczka	—	110 62	—

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 22 paździer. (3 listopada)	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	751.1	751.1
Termometr Reaum.	+ 5.°2	+ 6.°4
Stan nieba	poch.	poch.

Największe ciepło + 6·7 R. Najmniejsze ciepło +4°8 R.
Z rana d. 23 paździer. (4 listopada) + 5°6 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 4.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 23 Października (4 Listopada) 1865 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY,				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kup.)	85	—	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu) za 15 Rs. / ditto Serja II.	12	18	12	15½
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ „ procento.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.	110	75	—	—
Metaliki Lutowe	—	—	—	—
„ Sierpniowe	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu	92	50	—	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	72	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	79	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	100	50	100	—
Akcje Dro Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	112	95	112	80
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	173	10	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	68	7	66
Paryż	300 Frank.	2 m.	92	10	91	80
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m	105	60	—	—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	99	50	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	25	—	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo Rs. —k. 37⅑
„ „ od Listów Zastaw. kop. 22
Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. — k.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 22 Października (3 Listopada) 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		72⅞
6ta „ „		87½
Obligacje Skarbowe 4%		69½
Listy Zastawne 4%		63⅞
Bilety Banku Rosyjskiego		79
Weksle na Warszawę		78¾
„ Petersburg 3 tygodniowy		87½
„ „ 3 miesięczny		86
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		92¼
Koleje Rosyjskie		79⅜
Nowa Pożyczka Premiowa		89¼
Żyto na targu		50½
„ dostawę późniejszą		49⅝
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		108 70
„ Hamburg		81 —
„ Paryż		43 30
Pożyczka Narodowa		69 —
5% Metaliki		64 50
Akcje Banku Kredytowego		158 50
z Paryża.		
Renta 3%		68 10
Akcje Kredytu Ruchomego		871
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		88¾
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 6580*) *Rejent Kancelarji Hypoteczuej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Julji-Ewy Wojcickiej i Jana-Michała Wojcickiego współwłaścicieli sumy rs. 240 z większej rs. 300 pozostałej, w dziale IV pod Nr. 5 wykazu hypotecznego nieruchomości w Warszawie pod Nr. 107 położonej, zabezpieczonej.

2. Jana Pergałowskiego v. Pergoły właściciela nieruchomości w Warszawie na przedmieściu Praga pod Nr. 137, Nr. 36 oraz współwłaściciela nieruchomości na Pradze pod Nr. 37 i N. 52 i Nr. 68 A. położonych, oraz właściciela tejże nieruchomości.

3. Doroty Pergałowskiej v. Pergoły współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie na przedmieściu Praga pod Nr. 68 A. położonej.

4. Teresy z Wojcieckich Zdzitowieckiej wierzycielki sum rs. 3,000, w dziale IV pod Nr. 2 wykazu hypotecznego nieruchomości Nr. 1495, rs. 3,000 w dziale IV. pod Nr. 2 wykazu hypotecznego nieruchomości Nr. 1618 R., rs. 1,500 w dziale IV. pod Nr. 12 wykazu hypotecznego nieruchomości Nr. 614 lit. H. wedle ksiąg hypotecznych pruskich, a pod lit. Ł. wedle taryfy miejskiej oznaczonej, rs 9,000 w dziale IV. pod Nr. 4 wykazu nieruchomości Nr. 2383 A., rs. 4,500 w dziale IV wykazu hypotecznego nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1630 rs. 3500 w dziale IV. pod Nr. 12 wykazu hypotecznego nieruchomości w Warszawie pod Nrem 1221 lit. A. położonych, zabezpieczonych.

Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 25 Stycznia (6 Lutego) 1866 r. w Kancelarji Hypotecznej miasta Warszawy, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa dnia 12 (25) Lipca 1865 r.

Hube.

(*N. D. 6581*) *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Magdaleny z Dyżewskich Grążkiewicz, współwierzycielki kapitału rsr. 5,097, przez zastrzeżenie z aktu Nr. 26 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 155, położonej, zabezpieczonego.

2. Antoniego Piątkowskiego, współwłaściciela nieruchomości w Warszawie na Przedmieściu Praga pod Nr. 249 położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznaczony został termin na dzień 25 Kwietnia (7 Maja) 1865 r. w Kancelarji Hypotecznej miasta Warszawy, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 21 Paźdz. (2 Listop.) 1865 r.

Hube.

(N. D. *6572*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po zaszłej śmierci, w dniu 22 Stycznia 1857 r. Władysława Bulińskiego, wierzyciela sumy rsr. 948 kop. 75 subintabulowanej, na kapitale rsr. 2,700, na dobrach Siemonia w Okręgu Zgierskim Gubernji Warszawskiej leżących, pod Nr. 14 zabezpieczonym, do której przywiązany jest warunek w Dziale III pod Nr. 8 objawiony, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin na dzień 2 (14) Maja 1866 r. w Kancelarji Hypotecznej oznaczony został.

Warszawa d. 21 Paźdz. (2 Listop.) 1865 r.

Teofil Brzozowski.

(N. D. *6585*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Walentego Jarocińskiego wierzyciela sumy rs. 420 w dziale IV wykazu hypotecznego dóbr Jarochowek z Okręgu Łęczyckiego: na kapitałach rs. 6,000 i rs. 75 kop. 45 pod Nr. 5 ad lit. C D zapisanych subintabulando ubezpieczonej.

2. Tekli z Sierakowskich 1 voto Sutkiewicz 2o po Franciszku Gajewskim pozostałej wdowy współwłaścicielki nieruchomości Warszawskiej Nr. 325.

3. Aleksandra Kazimierza 2ch imion Sutkiewicza współwłaściciela powołanej nieruchomości Nr. 325 oraz właściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 337.

4. Samsona Michla Weinholtza, wierzyciela sumy rs. 1,950 w dziale III wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej Nr. 3072 na prawie czteroletniej dzierżawy tej nieruchomości pod Nr. 2 zapisanem ubezpieczonej, tudzież wierzyciela sumy rs. 703 kop. 20, z większej sumy rs. 4,800 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2352 i Nr. 2352 A w dziale IV pod Nr. 2, oraz na prawie zastawy do tejże sumy przywiązanem w dziale III pod takimże numerem subintabulando zahypotekowanej; toczą się postępowania spadkowe, do regulacji których termin na dzień 25 Kwietnia (7 Maja) 1866 r. w Kancelarji hypotecznej wyznaczam.

Warszawa d. 21 Paźdz. (2 Listop.) 1865 r.

Dziedzicki Adam.

(*N. D. 6579*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie*

Po zmarłych: Józefie Kowalskim współwłaścicielu nieruchomości N. 1168 w Warszawie i Domiceli z Trzecieckich Kowalskiej, wierzycielce sumy rs. 45 na tejże nieruchomości ubezpieczonej, Marji vel Marjannie z Buduszewskich Żembrowskiej wierzycielce sumy rs. 4,500 ubezpieczonej na nieruchomości N. 829 w Warszawie. Janie Kryńskim współwłaścicielu dóbr Reguły Malichy lit. A, i dóbr Reguły Malichy lit. B. w Okręgu Warszawskim położonych, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznacza się termin w kancelarji hypotecvnej Gubernji Warszawskiej w Warszawie na dzień 27 Stycznia (8 Lutego) 1866 r.

Aleksander Dziwulski.

(*N. D. 4640*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I.*

Z powodu nastąpionej śmierci Icka Dantzyger, współwłaściciela nieruchomości w mieście Wyszogrodzie Nr 54 oznaczonej, to jest domu murowanego z placem, w jednej połowie do niego samego, a w drugiej wspólnie do niego i żony jego należącego; toczy się postępowanie spadkowe, do zamknięcia którego przeznacza się termin, z upływem sześciu miesięcy, na dzień 1 (13) Lutego 1866 r. pod prekluzją.

Płock d. 13 (25) Lipca 1865 r.

S. Sulikowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(*N. D. 6527*). *Sąd Pokoju Okręgu Lubartowskiego.*

Z powodu żądanej pierwiastkowej regulacji Hypotecznej domu w mieście Lubartowie, Okręgu Sądowym Lubartowskim, Powiecie i Gubernji Lubelskiej przy ulicy Nowy Rynek położonego, Numerem policyjnym 274 oznaczonego, wraz z przynależnym do domu tego placem, ogrodem i zabudowaniami gospodarskiemi, składającemi się ze spichlerza dwóch chlewków i piwnicy murowanej pod wystawką drewnianą.

Zawiadamia interentów, iż takowa nastąpi w d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1866 r.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika, urzędownie i szczególnie do tego upoważnionego zgłosili się i żądania swe i wnioski do protokułu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udawadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, iż niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypoteeznego z r. 1818 przepisanej.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w dniu 25 Stycznia (6 Lutego) 1866 r. i od tegoż dnia czas odwołania się od niej upływać zacznie.

Lubartów, d. 14 (26) Październikа 1865 r.

Podsędek, Asesor Kolegialny, Szaniawski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 6432*) *Rząd Gubernjalny Lubelski.*

Z powodu niedojścia do skutku dla braku konkurentów licytacji na entrepryzę reperacji zabudowań Magazynu Solnego w Dołhobyczowie na dzień 6 (18) Września r. b. oznaczonej. Rząd Gubernjalny na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 23 Września (5 Października) r. b. Nr. 49,600 i 12,573, podaje do powszechnej wiadomości, iż do odbycia tymże celem w biurze Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego licytacji in minus od sumy rs. 2,118 k. 64 poprzednio wskazanej, nowy termin na dzień 11 (23) Listopada r. b. oznaczony zostaje. Każdy przeto chęć przystąpienia do takowej mający, winien złożyć deklaracją podług wzoru w ogłoszeniu z d. 18 (30) Sierpnia r. b. Nr. 61,636/22,608 w Dzienniku Warszawskim Nr. 201 i 204, oraz w Dzienniku Gubernjalnym Nr. 36 i 37 zamieszczonego. Nadmienia się przytem, iż poprzednie warunki licytacyjne tylko w tem zamienione zostają, że entreprener roboty powyższe zaraz z wiosną roku przyszłego 1866 rozpocząć i w ciągu trzech miesięcy ukończyć będzie obowiązany.

Lublin d. 9 (21) Października 1865 r.

w zast. Gubernatora,

Radca Rządu Gubernjalnego, Wędrychowski.

za Naczelnika Kancelarji, A. Zawadzki.

(*N. D. 6602*) *Naczelnik Zakładów Gorniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaję do wiadomości publicznej, iż w biurze Górniczem w Dąbrowie odbywać się będą w dniu 3 (15) Listopada b. r. po raz piąty licytacje in minus przez otworzenie opieczętowanych deklaracji na dowozy w roku 1866 różnych materjałów od podwyższonych o 20 procent cen do trzech spełzłych licytacji na praetium oznaczonych, to jest na entrepryzy:

1. O godzinie 10 rano na dowóz surowizny z Zakładów Pankowskich do Pudlingarni Huty Bankowej w wartości rs. 2,054.

2. O godzinie 11ej rano na dowóz różnych materjałów dla Walcowni Sławkowskiej w wartości rs. 1,139.

3. O godzinie 12 w południe na dowóz węgli drobnych do machiny 45-konnej na kopalni Ksawery w wartości rs. 78.

Mający chęć podjęcia się tych dowozów, obowiązany złożyć w Kasie Dąbrowskiej do licytacji:

1ej na vadjum rs. 150, na koszta ogłoszeń rs. 5.

2ej na vadjum rs. 100, na koszta ogłoszeń rs. 4.

3ej na vadjum rub. sr. 8, na koszta ogłoszeń kop. 50,

oraz kwity dołączyć do deklaracji podać się winnej, na papierze stemplowym ceny kop. 30. podług wzoru zamieszczonego w Dzienniku Warszawskim w Numerach: 207, 208 i 209, nadmieniając, że warunki tyczące się rzeczonej licytacji znajdują się w biurach Wydziału Górnictwa w Warszawie i Okręgowem w Dąbrowie i w Kancelarji Zakładów Pankowskich i mogą być przejrzane codziennie wyjąwszy świąt uroczystych

Dąbrowa d. 16 (28) Października 1865 r.

Hube.

(N. D. *6544*) *Варшавская Складочная Таможня*

Варшавская Таможня симъ объявляетъ, что 26 Сентября (7 Ноября) с. г. въ 10 часовъ утра, будутъ продаваться въ пакгаузѣ оной при улицѣ Хмѣльной, разные конфискованные товары, какъ то: бумажные и шерстяные матеріи, иглы швейныя; коралы, сигары, аптекарскіе матеріалы (semen coculli) книги еврейскія и латунные подсвѣчники, какъ равно предметы со священными изображеніями (сіи послѣдніе могутъ покупать только тѣ лица, кои предъявятъ дозволеніе Духовнаго Начальства) всего по оцѣнкѣ до 2,100 руб.

г. Варшава Октября 18 (30) дня 1865 г.

Управляющій Варшавскою Складочною Тяможнею,

Статскій Совѣтникъ, Палаузъ.

(N. D. *6567*) *Винцентская Таможня.*

Симъ объявляетъ къ всеобщему свѣдѣнію, что 8 (20) будущаго Ноября 1865 г., въ полдень назначенъ ею срокъ для продажи съ публичнаго торга конфискованныхъ товаровъ, состоящихъ изъ бумажныхъ, шерстяныхъ, льняныхъ и другихъ издѣлій, примѣрно по оцѣнкѣ на 1,200 руб. сер.

Дер. Винценто 14 (26) Октября 1865 г.

Управляющій, Вертинъ.

(N. D. *6569*) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Ś-go Ducha.*

Przypomina emfitentom, place szpitalne posiadającym, że pobór czynszu rocznego z tychże placów należny, rozpocznie się w zwykłym terminie, to jest: dnia 30 Października (11 Listopada) r. b. w gmachu szpitalnym przy ulicy Elektoralnej pod Nr. 750ʒ1, w godzinach od 9 do 12 z rana, i od 3 do 6 z południa, i trwać będzie do dnia 1 Grudnia tegoż roku.

W tym przeto czasie, każdy emfitenta należność czynszową uiścić jest w obowiązku, gdyż opóźnienie pociągnie za sobą kroki egzekucyjne.

Warszawa d. 18 (30) Październ. 1865 r.

Opiekun Prezydujący,

Rzeczywisty Radca Stanu Wieczorkowski.

(*N. D. 6614*) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 28 Października (9 Listopada) r. b. o godzinie 5 po południu, w Kancelarji tutejszego Instytutu, za pośrednictwem deklaracji, odbędzie się licytacja na dostawę żywności od ceny in minus po kop. 8 1ʒ2, za żywienie jednej osoby dziennie, w ciągu roku przyszłego, wadjum do tej licytacji wymagane jest rsr. 300, a warunki przejrzane być mogą każdego dnia na miejscu.

Warszawa d. 22 Paźdz. (3 Listop.) 1865 r.

Prezydujący Hempel.

(*N. D. 6636*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Ludwika Zawiślak obywatela w Warszawie pod Nr. 410 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Juljana Czajkowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549a zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 1,200 z procentam od d. 1 Października 1864 r i kosztów od Icyka Lejb Cohen właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr 1451 położonej i w tejże zamieszkanie prawne obrane mającego a we wsi i gminie Powązki pod Warszawą zamieszkałego, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1865 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Slizkiej pod N 1451 na gruncie czynszowym z którego rocznie opłaca się czynszu rs. 3 kop. 30 w cyrkule policyjnym i adminissracyjnym 8 w juryzdykcji Sądu Pokoju i Okręgu Miasta Warszawy wydziału III w gminie Magistratu Miasta Stołecznego Warszawy, położona prawem własności do egzekwowanego dłużnika Icyka Lejb Cohen należąca, w dzierżawnem posiadaniu Samsona Kaminer za rs. 600 rocznie za kontraktem urzędowym przed Michałem Przysieckim Rejentem w d. 9 (21) Września 1861 r. zdziałanym od d. 1 Października 1864 r. do tegoż dnia 1870 r. zostająca. poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa na podmurowaniu z cegły palonej o parterze z facjatami blachą kryty 4 kominy murowane mający.

2. Podwórze w części kamieniem polnym wybrukowane.

3 Komórka z desek deskami kryta.

4. Oficyna o parterze z facjatą z drzewa wybudowana szalowana pod pół daszkiem gątami krytym jeden komin murowany mająca.

5. Zabudowanie z drzewa gątami kryte w którem są komórki.

6. Kloaka z desek przy której jest śmietnik.

7. Stajnia i wozownia z baii gątami kryta.

8. Zabudowanie z drzewa deskami kryte.

9. Oficynka mała dachówką holenderką i karpiówką kryta.

10. Oficyna w pruski mur wystawiona w połowie holenderką a w drugiej połowie karpjówką kryta 2 kominy murowane mająca.

11. Budka z drzewa deskami pokryta mająca kominek nad dach wymurowany, obok którego jest studnia balami cembrowana.

W nieruchomości tej jest 19 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż i zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Juljana Czajkowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549a zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I-m złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone zostało:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr 387 urzędującemu, na ręce Franciszka Krasnodębskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy wydz. III w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu na ręce własne.

Obódwóm d. 2 (14) Września 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 28 Września (10 Października) 1865 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I-m na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I-m w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godz. 10 z rana dnia 24 Listopada (6 Grudnia) 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Juljan Czajkowski Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jak wyżej wskazane

w Warszawie d. 11 (23) Października 1865 r.

R. D. Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie d. 12 (2) Października 1865 roku.

R. D. Zgórski.

(N. D. *6587*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do Art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Antoniego Zawadzkiego Obywatela krajowego w Koźliszkach Okręgu Marjampolskim, Gubernji Augustowskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu, i całego postępowania subhastacyjnego u Alexandra Parisota Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 576, przy ulicy Długiej zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3,750 w listach zastawnych z dopłatą różnicy kursu, z procentem 5% od

d. 20 Lutego (4 Marca) 1859 roku i rs. 3,000 w gotowiźnie z takimże procentem, od d. 1-go Czerwca n. s. 1859 r. i kosztów (z czego same sumy kapitalne rs. 3,750 i rs. 3,000 już po zajęciu przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie spłacone zostały) od Franciszka Kacpra Hilarego trzech imion Bardzińskiego i Teresy z Bardzińskich Sumińskiej po Janie Sumińskim pozostałej wdowy, obywateli, współwłaścicieli dóbr Głaznowa z przyległościami w Okręgu Orłowskim, Powiecie Gostyńskim Gubernji Warszawskiej położonych, tamże zamieszkałych, protokułem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 7 (19) Lipca 1865 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały.

DOBRA ZIEMSKIE

Głaznów i Pniewko z przyległościami i przynależytościami w Paraiji Krośniewice. Gminie Wroczyna w Okręgu Orłowskim, Powiecie Gostyńskim, Gubernji Warszawskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego położe, prawem własności do Franciszka Kacpra Hilarego trzech imion Bardzińskiego i Teresy z Bardzińskich Sumińskiej wdowy należące, w tychże posiadaniu zostające, prócz folwarku Bardzinin do tych dóbr należącego, który jest w dzierżawnem posiadaniu Ferdynanda Szalia na lat 10, za cenę roczną rs. 1,050, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążone przybliżonej rozległości około włók 48, rachując w to, grunt skutkiem wywłaszczenia na własność włościan przeszły, wynoszący przeszło włók ośm.

Na gruncie dóbr Głaznowa są następujące zabudowania:

1) Dwór częścią w pruski mur, częścią z drzewa postawiony blachą i smołowcem kryty o parterze, trzy kominy murowane mający.

2. Zabudowanie drewniann tynkowane dranicą kryte z takąż wystawką jeden komin murowany mające.

3. Zabudowanie murowane gontami kryte jeden komin murowany mające.

4. Zabudowanie z drzewa dranicą kryte o jednym kominie murowanym, pod którem znajduje się piwnica murowana.

5. Chlew z desek deskami kryty.

6. Wozownia z drzewa dranicą kryta.

7. Zabudowanie murowane słomą kryte, w którym są kurniki i chlewy.

8. Spichrz murowany słomą kryty z piwnicami murowanemi.

9. Piwnica czyli Parsk w ziemi, balami cembrowany, ziemią kryty.

10. Owczarnia z lempacy na podmurowaniu z kamienia słomą i dranicą kryta.

11. Obora murowana słomą kryta.

12 Zabudowanie murowane słomą kryte, w którym mieści się stodoła, stajnia, spichrz a w przedłużeniu szopa.

13. Stodoła słomą kryta, w której znajduje się młocarnia i sieczkarnia.

14. Szopa słomą kryta w której jest czterokonny manež.

15. Spichrz z drzewa słomą kryty.

16 Stodoła nowo murująca się słomą kryta.

17. Zabudowanie słomą kryte.

18. Stodoła w części murowana w części z drzewa słomą kryta.

19. Stajnie i wozownia z surówki murowane dranicą kryte.

20. Zabudowanie z surówki słomą kryte murowane o jednym kominie murowanym.

21. Trephaus murowany dranicą kryty, przy nim komin murowany z piecem takimże, z którego za pomocą kanału ciepło do budynku wchodzi, front budynku jest oszklony.

22. Czworaki murowane z surówki, o jednym kominie murowanym.

23. Chlewy z drzewa słomą kryte.

24. Chlewy z drzewa słomą kryte.

25. Kuźnia murowana dranicą kryta z takimże kominem.

26. Spiżarnia piętrowa z drzewa w ogrodzie postawiona słomą kryta, przy ścianie tylnej jest urządzony ołtarzyk ozdobny na podmurowaniu.

27. Piwnica murowana dranicą kryta.

28. Kloaka z drzewa słomą kryta.

29. Dwie szopy w ogrodzie słomą pokryte.

30. Dwie studnie balami cembrowane z żurawiami i kubłami.

31. Gołębnik z drzewa na słupie.

32. Inspekta o 13 oknach w ogrodzie.

33. Dzwonek na ludzi na słupie umieszczony.

34. Ogrodzenia są rozmaite, przed dworem sztachety z takąż bramą i furtką, dalej wał z kamieni, między niektóremi zabudowaniami gospodarskiemi są murowanę z bramami, w innych miejscach z żerdzi i chrustu.

35. Chałupa z drzewa słomą kryta o jednym kominie murowanym.

36. Dom z surówki murowany słomą kryty, o jednym kominie murowanym.

37. Karczma na wsi murowana słomą kryta, dwa kominy murowane mająca.

38. Chlewy z surówki słomą kryte.

39. Stajenka obórka i chlew z drzewa słomą kryte.

40. Chlew z żerdzi słomą kryty.

41. Piwnic czyli Parsków w ziemi trzy.

42. Szopa mała słomą kryta.

43. Studnie dwie z żurawiami, balami cembrowane.

44. Cegielnia pod lasem w której jest piec polowy murowany.

45. Szopa słomą kryta.

46. Domek z drzewa słomą kryty komin murowany mający.

47. Wiatrak Koźlak z drzewa o jednym ganku z mechaniką kompletną.

48. Dom dla młynarza z drzewa gontami kryty, jeden komin murowany mający.

49. Obórka z drzewa słomą kryta.

W FOLWARKU BARDZININ.

50. Dom murowany słomą kryty jeden komin murowany mający.

51. Ośmioraki drewniane słomą kryte dwa kominy murowane mające.

52. Stodoła z drzewa w słupy murowane, słomą kryta.

53. Obora murowana słomą kryta.

54. Stajna i spichrz murowane słomą kryte.

55. Kloaka z drzewa deskami kryta.

56. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kubłem.

Na folwarku tym również wyrabiają cegłę lecz budowli niema tylko stoły i traty.

WE WSI PNIEWKO.

57. Koszary z lempacy słomą kryte, trzy kominy murowane mające.

58. Kuźnia murowana gontami kryta o jednym kominie murowanym.

OSADA TERESIN.

Cała ta osada należy do włościan, którzy ani czynszów, ani danin nie opłacają.

Lasu w dobrach zajętych jest około włók trzy mórg trzynastu. Sadzawek jest cztery niezarybionych. Ogrody w Głaznowie są warzywne i fruktowe w jednym znajduje się pasieka, obejmująca w sobie 40 uli słomianych i kilka pni zarojonych, oraz kilka pustych. Lubranicki i Bohl za wydzierżawione owoce w ogrodzie płacą rocznie rs. 100.

Młynarz Kaczorowski płaci rocznie rs. 90 i dopełnia mlewo na dwór, za co obok dzierżawy młyna i mieszkania ma dodane trzy morgi gruntu.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Alexandra Parisota Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 576 przy ulicy Długiej zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Rochowi Hipolitowi dwóch imion Kobyłeckiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego w mieście Kutnie urzędującemu na ręce własne.

2. Tomaszowi Derdzikowskiemu Wójtowi Gminy Wroczyny, do której to Gminy Dobra Ziemskie Głaznów z przyległościami należą, w mieście Krośniewicach Okręgu Orłowskim Gubernji Warszawskiej urzędującemu na ręce Antoniego Rożnowskiego Pisarza Gminnego zastępcy Wójta Gminy obudwom d. 5 (17) Sierpnia 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie d. 9 (21) Października 1865 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 a o godzinie 10-ej z rana d. 8 (20) Grudnia 1865 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Alexandor Parisot Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 19 (31) Października 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 19 (31) Października 1865 roku.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. *6562*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do artykułu 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Teofila Vogt Pisarza Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału IV w Warszawie pod Nr. 310f11 zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 mieszkającego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 6,500 z procentem od dnia 1 Lipca n. s. 1865 r. i kosztów od Adama Hrabi Roniker, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 3000 położonej zaś w Warszawie pod Nr. 3001 zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 19 (31) Sierpnia i 20 Września (3 Października) 1865 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod N. 3,000 podług taryfy miasta Warszawy przy ulicy Czerniakowskiej a rzeczywiście przy ulicy Rozbrat i Nowo utworzonej nieogłoszonej jeszcze z nazwiska, w gminie Magistratu Miasta Warszawy w Cyrkule policyjnym 9, pod juryzdykcją Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III na gruncie czynszowym z którego opłaca się rocznie czynszu rs. 25 k. 80 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Adama Hrabi Roniker należąca w posiadaniu tegoż zostająca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona. Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom murowany parterowy tekturą smołowcową z frontu od tyłu gątami kryty jeden komin murowany mający.

2. Komórki z desek gątami kryte.

3. Komórki z desek deskami pobite.

4. Komórki z desek pod deskami.

5. Studnia z pompą bez korby.

6. Kamienica masiv murowana o piętrze tekturą smołowcową kryta, dwa kominy murowane mająca.

7. Dom z drzewa gątami kryty jeden komin murowany mający.

8. Oficyna z drzewa parterowa a w $\frac{1}{4}$ części o piętrze gontami kryta, cztery kominy murowane mająca.

9. Kamienica masiv murowana 2 piętrowa blachą kryta, ośm kominów murowanych mająca.

10. Komórki masiv murowane o piętrze blachą kryte.

11. Wozownia stajnia i kloaka masiv murowane partorowe blachą kryte, a pod kloaką jest skład na śmiecie.

12. Studnia drzewem cembrowaaa z pompą i korbą drewnianą.

13. Dom parterowy murowany w części gątami a częścią dachówką kryty trzy kominy murowane mający.

14. Komórki z desek pod deskami.

15. Komórki szczytem do powyższych stejące gątami kryte.

16. Komórki z drzewa gątami kryte i kloaka pod wspólnym dachem będąca.

Powyżej opisane komórki formują podwórze niebrukowane.

17. Domek z drzewa parterowy gątami kryty jeden komin murowany mający.

18. Komórki z desek pod deskami.

19. Śmietnik z desek.

20. Podwórko niebrukowane.

21. Dom parterowy w pruski mur gątami kryty o trzech kominach murowanych.

22. Studnia drzewem cembrowana z pompą i korbą drewnianą.

23 Komórki z desek gątami kryte z tyłu których jest śmietnik.

24. Oficyna z drzewa gątami kryta trzy kominy murowane mająca.

25. Komórki i stajnie z drzewa gątami kryte.

26. Kurniki z desek pod deskami.

27. Komórki z obladrów gątami kryte.

28. Komorka z desek pod deskami Neugebaura.

29. Wozowienka z desek pod deskami Lewandowskiego.

30. Komórka z desek Żarnowskiego.

31. Komorki dwie z desek Szultza Józefa.

Wszystkie powyżej opisane budowle poczynając od pozycji 25 stanowią jeden okólnik niebrukowany i każda budowla przez wymienionych wyżej lokatorów ma być własnym kosztem wystawiona.

32. Ogród fruktowy i warzywny w około parkanem z desek ogrodzony do którego jest brama wjezdna i furtka, w ogrodzie tym jest drzew morelowych sztuk 9, brzoskwiniowych 10 latorośli winnych 139, drzew gruszkowych i jabłonkowych sztuk 120, agrestu i porzeczkowych krzewów 80, tak wydzierżawi Józef Sovis za kontraktem prywatnym w d. 8 (20 Października 1864 r na lat 3 zawartym poczynając od d. 1 Listopada 1864 r. do 1867 r. za cenę roczną rs. 225. W ogrodzie tym jest:

33. Zabudowanie w pruski mur gątami kryte o jednym kominie murowanym.

34. Szopa z desek pod deskami.

W nieruchomości tej jest 126 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydzl. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Mikołaja Pisarskiego urzędnika tegoż Magistratu

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 25 Września (7 Październ.) 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 27 Września (9 Października) 1865 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 24 Listopada (6 Grudnia) 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Tedor Łłckio Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa. d. 9 (21) Października 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 9 21) Października 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. *6561*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Rocha Mianowskiego Asesora Kolegjalnego emeryta, w Warszawie pod Nr. 1765 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 4,500 z procentem od dnia 1 Czerwca n. s. 1865 r. i kosztów od Bogumiła i Marjanny z Sohrów małżonków Baumgart obywateli, właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 129 przy ulicy Piekarskiej położonej, tamże zamieszkałych, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 14 (26) Września 1865 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną został :

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Piekarskiej pod Nr. 129 w gminie Magistratu miasta Warszawy w Cyrkule policyjnym I., pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. na gruncie dziedzicznym położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Gotlieba czyli Bogumiła i Marjanny z Sohrow małżonków Baumgart należąca i w tychże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana dwupiętrowa, gontami kryta, jeden komin murowany mająca.

2. Oficyna masiv murowana dwupiętrowa, dachówką kryta, cztery kominy murowane mająca.

3. Brama drewniana.

4. Kloaka z desek pod dachem blaszanym.

5. Wozownia i stajnia masiv murowanane, dachówką kryte.

6. Szopa czyli kurnik z desek pod deskami.

7. Studnia drzewem cembrowana z pompą. i korbą żelazną.

8. Podwórze pierwsze kamieniem polnym wybrukowane.

W nieruchomości tej jest 15-stu lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie, pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1 JW. Kalikstowi Witkowskiemu Jenerał-Majorowi Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Macieja Kwiatkowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Felicjanowi Stępkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod N. 1767 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 17 (29) Września 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości dnia 18 (30) Września 1865 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 24 Listopada (6 Grudnia) 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 1 (13) Października 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 2 (14) Października 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. *6563*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Izraela Przepiórki handlującego w Warszawie pod Nr. 2424 w domu własnym zamieszkałego, a zamieszkanie prawne

do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Śto-Jerskiej pod Nrem 1775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1,500 z procentem 6% w chwili zapłaty obliczyć się mającym od Wincentego Jamiołkowskiego obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 211 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 186 zamieszkałego. protokółem Adolfa - Mateusza Karwowskiego komornika przy Trybunale tutejszym w d. 23 Sierpnia (4 Września) 1865 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 211 przy ulicy Brzozowej na gruncie dziedzicznym w cyrkule policyjnym i Administracyjnym I. pod juryzdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Wincentego Jamiołkowskiego należąca, w dzierżawnem posiadaniu Magdaleny z Sulejewskich Jamiołkowskiej za kontraktem urzędowym przed Adamem Dziedzickim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie w dniu 15 (27) Lipca 1865 r. na rok jeden poczynając od d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1865 r. do tegoż dnia i miesiąca 1866 r. zawartym, za sumę rs. 375, ta zaś za kontraktem przed tymże samym Rejentem w d. 19 (31) Lipca 1865 r. zdziałanym, prawa swoje odstąpiła na rzecz Jastrzębskiego obywatela w Warszawie pod Nr. 1173e zamieszkałego zostająca; poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Przybliżonej rozległości około łokci kwadratowych 1575 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom w części murowany w części z drzewa blachą żelazną kryty, 4 kominy murowane mający.

2. Kloaka z drzewa smołowcem kryta, pod którą jest zarazem śmietnik.

3. Podwórko całe kamieniem polnym zabrukowane.

W nieruchomości tej jest 19-stu lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nrem 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Jeneral-Majorowi Jeneralnego Sztabu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod N. 387 urzędującemu, na ręce Rudnickiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Felicjanowi Stępkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 11 (23) Września 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 22 Wrze- (4 Października) 1865 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybynalu Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 6 (18) Października 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie d. 6 (18) Października 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. *6564*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Adolfa Ginsberg Komisanta handlowego w Warszawie w domu pod Nr. 470 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, a obecnie Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym pod Nr. 519 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 10,000 z procentem 5% od d. 17 (29) Września 1864 r., od Władysława Kochanowskiego obywatela i właściciela nieruchomości w mieście Łodzi pod Nr. 336 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 873 zamieszkałego, protokółem Hipolita Stodolnickiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 18 (30) Listopada 1864 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w mieście Łodzi pod Nr. 336 przy ulicy Średniej w Okręgu Zgierskim, Powiecie Łęczyckim, Gubernji Warszawskiej, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego, w Cyrkule Policyjnym 2, w gminie Magistratu miasta Łodzi, na gruncie wieczysto-czynszowym do tegoż miasta należącym, z którego corocznie opłaca się czynszu kasie miasta Łodzi rs. 1 kop. 97, położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Władysława Kochanowskiego należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona Ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 226,800 mająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany na piwnicach o parterze, jednem piętrze i poddaszu. blachą żelazną pokostowaną kryty, pięć kominów murowanych mający.

2. Pawilon po prawej stronie posesji dotykający, blachą żelazną kryty, cztery kominy murowane mający.

3. Oficyna w części mieszkalna, w części stajnie i wozownie masiv murowane o parterze, tekturą smołowcową kryta, dwa kominy mająca.

4. Kurniki z drzewa o parterze tekturą smołowcową kryte.

5. Szopa z drzewa gontami kryta.

6. Pawilon masiv murowany o parterze, a w części frontowej i tylnej z piętrem, tekturą smołowcową kryty, trzy kominy murowane mający.

7. Szopa z drzewa o parterze gontami kryta.

8. Kloaki z drzewa gontami kryte.

9. Sztachety z żelaza lanego na podmurowaniu z cegły na wapno, olejno pokostowane, z dwiema bramkami wjazdowemi.

10 Studnia z pompą z drzewa pompokrytem i drągiem żelaznym.

11. Budka z drzewa olejno malowana.

12. Sztachety z łat rzniętych heblowanych olejno malowane.

13. Parkany z drzewa odgradzające posesję powyższą, od posesji sąsiednich.

14. Ogród owocowy, w którym jest drzew rodzajnych 60 i drzew wiśniowych dziko rosnących sztuk przeszło 120.

Podwórze brukowane.

W nieruchomości powyższej zostaje kwaterunek wojskowy, czyli jest w niej mieszkanie Naczelnika Wojennego Okręgu Łodzkiego i Powiatu Sieradzkiego, z jego Kancelarją.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teofila Tomickiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie, pod Nr. 519 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Andrzejowi Rosickiemu Prezydentowi m. Łodzi, w mieście Łodzi O-gu Zgierskim urzędującemu w Magistracie miasta Łodzi na ręce zastępcy jego Radnego Stanisława Czaplińskiego.

2. Heljodorowi Janiszewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego w m. Łodzi urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 24 Listop. (6 Grud.) 1864 r.

Wniesiono do księgi hypotecznej powyż zajętej nieruchomości w m. Łodzi dnia 25 Listopada (7 Grudnia) 1864 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teofil Tomicki Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 9 (21) Grudnia 1864 r.

Radca dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie d. 9 (21) Grudnia 1864 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych powyż rzeczonej nieruchomości, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem zapadłym dnia 23 Lutego (7 Marca) r. b. termin do przygotowawczego tejże nieruchomości przysądzenia, wyznaczył na dzień 19 (31) Marca r. b. godzinę 10-tą z rana, w którym to terminie pomieniona nieruchomość, popierającemu sprzedaż Teofilowi Tomickiemu Patronowi, obecnie Adwokatowi, przygotowawczo za sumę rs. 15,000 przysądzoną została. Następnie tenże Trybunał wyrokiem zapadłym w tymże dniu 19 (31) Marca r. b. termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości oznaczył na dzień 22 Czerwca (4 Lipca) r. b., lecz gdy w tym dniu sprzedaż z powodu sporów, do skutku przyjść nie mogła, przeto tenże Trybunał wyrokiem zapadłym dnia 13 (25) Października r. b. termin powtórny do sprzedaży pomienionej nieruchomości wyznaczył na dzień 15 (27) Listopada r. b., w którym to dniu na publicznej audjencji tegoż samego Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w domu pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego w Wydziale I. o godzinie 10 ej z rana, powyż rzeczona nieruchomość ostatecznie sprzedaną zostanie.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 15.614 jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wykrytej.

Warszawa dnia 18 (30) Października 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(*N. D. 6548*). *Patron Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do wiadomości, iż gdy Aleksy Rozdrażewski, któremu dobra Poradzew w Okręgu Wartskim położone, za sumę rs. 30,036 na licytacji w drodze postępowania działowego przed W. Wincentym Charzewskim Sędzią Trybunału delegowanym w d. 31 Maja (12 Czerwca) 1865 r. Stosownie do deklaracji Romana Ostapowicza Patrona przy Trybunale Kaliskim na dniu 9 (21) Września t. r. złożonej, ostatecznie przysądzone zostały, nie uczynił zadosyć warunkom tejże sprzedaży jak świadectwo Pisarza Trybunału wspomnionego z d. 25 Września (7 Października) 1865 roku przekonywa, przeto na żądanie Wandy z Karśnickich i Stefana Matt Mizerskich z własnych funduszów się utrzymujących, w Warszawie zamieszkałych, a u Franciszka Nowickiego Patrona, Obrońcy swojego w Kaliszu zamieszkanie prawne sobie obierających, który relicytację popiera, oraz na żądanie tegoż Franciszka Nowickiego jako jej Kuratora przez małżeństwo usamowolnionej, przez Uchwałę Rady familijnej w Sądzie Pokoju Okręgu Wieluńskiego, na dzień 29 Czerwca (11 Lipca) 1865 r. wydaną, postanowionego, w końcu na żądanie Antoniego Rozdrażewskiego z własnych funduszów się utrzymującego, obydwóch w Kaliszu zamieszkałych, i w zastosowaniu się do art. 737, 738 i 739 K. P. S., rzeczone dobra Poradzew wystawione zostają na sprzedaż publiczną w drodze relicytacji.

Dobra rzeczone obejmujące rozległości włók 31, mórg 26, prętów kwadr. 224 miary nowopolskiej, są własnością Wandy z Karznickich Mizerskiej, Aleksego i Antoniego Braci Rozdrażewskich, ostatnich w Kaliszu zamieszkałych, od których Patron Ostapowicz kroki prawne czynił

Taksa dóbr tych wywodkowaną była przez biegłych na rs. 27,744 k 95, wyrokiem Trybunału Kaliskiego z d. 24 Marca (5 Kwietnia) 1865 r. zatwierdzoną.

Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na niebezpieczeństwo wspomnionego plus licytanta Aleksego Rozdrażewskiego przed Sędzią delegowanym Charzewskim w Kaliszu, w sali audjencjonalnej Trybunału Kaliskiego i rozpocznie się od sumy rs. 18,000.

Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w biurze Pisarza Trybunału tutejszego i w Kancelarji podpisanego Patrona.

Pierwsza publikacja warunków sprzedaży tej odbyła się pzzed rzeczonym delegowanym na audjencji wspomnionego Trybunału na dzień 19 (31) Października 1865 r. o godzinie 10-ej z rana. Poczem tenże delegowany oznaczył termin do temczasowego dóbr w mowie będących przysądzenia i drugiej publikacji warunków na dzień 2 (14) Listopada 1865 r. godzinę 10-tą z rana na takiejże samej audjencji pomienionego Trybunału, w którym rzeczone przysądzenie i publikacja nastąpi.

Kalisz d. 19 (31) Października 1865 r.

Nowicki.

(*N. D. 6478*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej Wwarszawie.*

Na zasadzie upoważnienia Prezesa Trybunału z d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1865 r. N. 3647 sprzedane będą przez publiczną licytację, brylanty i dwa zegary wszystko wysokiej wartości do spadku po Wiktorji Kozłowskiej należące, oraz kosztowności złote i srebrne z topazami, szmaragdami, rubinami, szafirami, turkusami z wielkim chryzolitem i perłami, tudzież futro pod salopę z czarnych lisów z takimże kołnierzem do tegoż spadku należące. Licytacja odbywać się będzie w domu pod Nrem $1582\frac{D}{2}$ przy Alei Jerorozolimskiej i rozpocznie się dnia 25 Października (6 Listopada) r. b. o godzinie 3-ej z południa, kosztowności te obejrzyć można w składzie bławatnym Antoniego Włodkowskiego, każdodziennie od godziny 10-ej do 2-ej przy rogu ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej.

W. Więckowski.

(N. D. 6611) Wiadomo czynię: że prawnie w egzekucji sądowej zajęte ruchomości palisandrowe i jesionowe, jako to: kanapa, fotele, krzesła, stoły, szafa, komoda, łóżka i t. p. przedmiota, w Warszawie na targu publicznym Stare Miasto zwanym, w dniu 25 Października (6 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman Komornik.

(N. D. 6418) Od dnia 20 Października (1 Listopada) r. b., rozpocznie się wyprzedaż win węgierskich z lat dawnych, jako prawnie zajętych, przez publiczną licytację w Warszawie w domu pod Nr. 543, dawniej Elerta, przy ulicy Dłuigej w sklepie na dole od frontu, wina te w wyborowych gatunkach nabywać można tak w butelkach jak i gąsiorkach, byle tylko nie mniejszą na raz partję, jak z dziesięciu butelek złożoną.

Licytacja odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem świąt od godziny 3 z południa do 6 wierzór

Walenty Supryniewicz. Komornik przy S. A. (16982)

(N. D. 6627) W dniu 25 Października (6 Listopada) r. b. o godzinie 11 z rana na targu za Żelazną Bramą sprzedaną zostanie przez licytacją publiczną, Żelatyna do zawijania, cukierków angielskich arkuszy 1405.

Wichrowski. Komornik Apelacyjny.

(N. D. 6609) W dniu 25 Października (6 Listopada) r. b. o godzinie 10 z rana, w Rynku Starego Miasta, zaś o godzinie 11 z rana, na Móranowie w Warszawie, rozmaite meble, machoniowe i jesionowe, przez licytację sprzedane zostaną.

Skierkowski Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 6596) Nakładem i drukiem S. Orgelbranda w Warszawie, przy ulicy Bednarskiej Nr. 369 *B.* wyszły następujące nowe dzieła: **Wykład kodeksu postępowania cywilnego**, napisał Jan Szymanowski, członek Rady Stanu i profesor szkoły Głównej. Dzieło pośmiertne, poszyt I, całe dzieło wyjdzie w 9 poszytach, składających dwa tomy, około 100 arkuszy druku w 8-ce, cena przedpłaty na całe dzieło wynosi rsr. 5. Wykład kodeksu handlowego, dzieło pośmiertne tegoż autora, poszyt I, dzieło to wydane zostanie w 5 poszytach stanowiących jeden tom, około 50 arkuszy druku w 8-ce, cena przedpłaty całej rsr. 3.

(N. D. 6440) Zamierzam należącą do mnie **Hamernię Żelaza** wraz z miechami i wszelkiemi narzędziami, sprzedać po cenie przystępnej. Wiadomość w Kurjad pod Laudenburgiem w Prusach Zachodnich (5 mil od Mławy, 7 mil od Rypina odległości.)

Bergmann. (17030)

OSTRZEŻENIE.

(N. D. 5961) Dnia 15 Września r. b. przypadkowem sposobem zagubionym został „**dowód Banku Polskiego**, na zastawione przezemnie 6 sztuk obligów rosyjskiej 5 0/0 pożyczki premiowej." Łaskawy znalazca, raczy zwrócić takowy pod Nr. 740, przy ulicy Rymarskiej, gdyż żadne korzyści z tego mieć nie może, bo stosowne zastrzeżenie w czasie właściwym uczynione zostało.

Simon Schiffer. (15871)

(N. D. 6607) Ostrzegam każdego, iż nieruchomości pod Nr. 466, w Piotrkowie Trybunalskim położonej, do sukcesorów Amplow należącej, służy mi prawo zastawy co do sumy złp. trzy tysiące sto N. 3,100, od tychże Amplow mi przypadającej, ostrzegam więc, aby bez mojej wiedzy i ubliżenia mego prawa zastawy, w żadne kupno powyższej nieruchomości nie wchodził.

Lewek Rosenblatt. (17459)

(N. D 6626) *Sprostowanie.*

W obwieszczeniu Pisarza Trybunału Cywilnego Warszawskiego, o przymusowej sprzedaży nieruchomości Nr. 19 A przy ulicy Sto Jańskiej położonej zamieszczonem w Numerze 245 Dziennika Warszawskiego z dnia 23 Październnika (4 Listopada) 1865 r. na stronnicy 2490, w szpalcie 2ej, popełnione zostały trzy pomyłki drukarskie, które się niniejszem prostują.

1*o* w wierszach czternastym i piętnastym w miejsce wyrazów „Mardwin" czytać należy „Mordwin".

2*o* toż samo w wierszach 32, 33 i 34 w miejsce wyrazów „Mardwin" winno być „Mordwin", wreszcie

3*o* w wierszu 18 w miejsce „Wielszewskiego" czytać wypada „Wichrowskiego"—Komornika.

(N. D. 6639) Do dzisiejszego Numeru Dziennika Warszawskiego dołącza się dla prenumeratorów na Warszawę, WYKAZ wyciągniętych losem dnia 30 Października 1865 roku, numerów umarzających się akcji Serji Iej i IIej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej.

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. — Za pozwoleniem Cenzury.